Nr. 141. Łódź, Niedziela 26 maja 1918 roku. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.** KANTORY: **w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Stowarzyszenia spożywcze.

Zdawałoby się, iż wojna w naszym kraju rozwinie przedewszystkiem na szeroką skalę stowarzyszenia spożywcze. Początkowo ruch taki istniał i nie było ani jednego zrzeszenia, ani jednego biura większego w których niefunkcjonowałaby kooperatywa spożywcza. Istniały między niemi również i związki współdzielcze wytwórcze, nawet — wypiek chleba. Powoli jednak ruch w kooperatywie spożywczej zamiast się zwiększać, coraz więcej spadał. Ogniska składu hurtowego, składnice społeczne, same stanęły na czele spekulacji, utrzymując zwyżkę w stosunku do cen przez paskarstwo wysuniętych. Niebyło ani sił finansowych ani energji kupieckiej do przeciwdziałania robocie podziemnej, a związek związków stow. spożywczych nie wywierał na ceny żadnego wpływu. Jeżeli przyjrzymy się całej sprawie, to przyjdziemy do przekonania, iż nie mieliśmy w tej swoistej robocie współdzielczej żadnych ludzi wybitnych i twórczych a głównie środków materjalnych dostatecznych do walki o żywność i ceny dla opanowania rynku. Jeżeli pewne instytucje otwierały kredyt konsumcyjny dla swoich członków, to kredyt ten albo prędko się wyczerpywał i nie został odnowiony albo też, gdy był stały, nie był ani silny ani wpływowy, jako czynnik decydujący...

Ruch stowarzyszeń spożywczych jako popierany środkami i siłami słabemi nie został opanowany i bynajmniej nie był kierowany przez wybitne siły społeczne. Rola R. G. O. w tym kierunku zawiodła zupełnie... a na gruzach korzyści osobistych lub filantropji społecznej, źle pojętej, wykwitł „pasek" i wyrósł na więzy, które coraz silniej krępują zdrowie i życie narodowe...

Przypatrzmyż się jednak jak sprawa stowarzyszeń spożywczych wygląda gdzieindziej.

Przed wybuchem wojny było w Niemczech 2000 związków konsumcyjnych z 2, 3 miljonami członków i 650 miljonami obrotu, z którego 120 milj. marek przypadło na własną produkcję. Związki pracowały z 43 miljonami własnych kapitałów i 32 miljonami rezerw. Rozporządzały też wkładami oszczędności w wysokości 83 miljonów marek. Główny udział w tej robocie społecznej opanowany został przez związek centralny niemieckich zrzeszeń konsumcyjnych, składający się z 1100 stowarzyszeń przy 1.6 miljona członków, 4900 sklepach i przy 470 miljonach mk. obrotu. W ogóle przed wojną stowarzyszenia spożywcze opierały się przeważnie w Niemczech na związkach robotniczych, w czasie wojny zaś rozszerzyły się znacznie na inne pracujące warstwy społeczne i przerwały mylne mniemanie jakoby kooperatywy były tylko środkiem dla celów socjaldemokratycznych. Liczba członków też wzrosła do 3 miljonów, a obroty własnej wytwórczości do 200 miljonów.

Najciekawszem zrzeszeniem jest związek spożywczy, oszczędnościowy i budowlany „Produktion" w Hamburgu, przedstawiający najwięcej rozwinęty typ organizacji spożywców, która w szerokim rozmiarze przeszła do własnego wytwórstwa. Związek rozporządza nietylko własną piekarnią i rzeźnią, lecz i własną mleczarnią, majątkiem rolnym i budową własnych domów, co przyczyniło się do uregulowania kwestji mieszkaniowej na podstawach współdzielczych. Ogólny obrót związku doszedł w r. 1917 do sumy 50.6 miljonów, w czem piekarnia $4^{1}/_{2}$ milj. a rzeźnia 22 miljony. Udziały członków wzrosły na 2 miljony, fundusze rezerwowe przenoszą 20 miljonów, a remanent kasy oszczędności 12.6 miljonów.

Z zysków „Produktion" okrągło 90,000 przeznaczono na rozmaite cele, pomiędzy nimi 40000 m. na oświatę. Na pomoc dla członków, na dodatki drożyzniane i dopłatę do komornego wydano $1^{1}/_{2}$ miljona marek, oprócz tego na pomoce dla pracujących związku 440,000 marek...

Naprawdę cyfry imponujące: Wojna w Niemczech powiększyła ideę i warsztaty samopomocy i dąży do możliwego wzajemnego uregulowania konsumcji w stosunku do produkcji a zatem do uproszczenia handlu. U nas, przeciwnie, wojna przyniosła dominujące warunki spekulacyjno-paskarskie, dyktujące prawa. W Niemczech walka ze spekulacją zyskuje coraz więcej pola, u nas je traci...

Szwajcarskie stowarzyszenia spożywcze w czasie wojny kupiły we własnym czasie cztery majątki ziemskie i z nich przedewszystkiem uznały dla swoich członków: drzewo opałowe, przy nacjonalnem gospodarstwie leśnem, powiększającem wartość majątków, dalej mleko, drób, mięso, warzywa, owoce, kartofle, mąkę i t. d. W zimie w majątkach wyrabiano maty ze słomy, wełniaki, buty i wyroby pończosznicze. Suszono owoce i hodowano nierogaciznę, wykonywano roboty ciesielskie i stolarskie...

Podajemy umyślnie czytelnikowi, do jakich rezultatów, dla nas ciągle niedoścignionych, dojść może prawidłowy rozwój stowarzyszeń spożywczych. U nas natomiast góruje spekulacja, a potem filantropja. Wszelka krytyka i inicjatywa napotyka na opór i niezrozumienie własnego dobra. Czy Kasa Literacka naprzykład, która posiada $^{1}/_{2}$ miljona marek funduszów, nędznie oprocentowanych, dająca niedostateczne wsparcie i pożyczki, nie lepiej by zrobiła, gdyby kupiła dobra i produkty rolne sprzedawała swoim członkom? A wszelkie inne związki fachowe i instytucje, czy nie powinny swoich oszczędności obracać na cele wytwórstwa rolnego i zasilać produktami „bez paska" swoich członków? A gdyby te związki, kooperatywy, instytucje i stowarzyszenia się złączyły, to czyby nie stworzyły siły, którąby pokonała spekulację i złą wolę? Kiedyż my nareszcie otrzeźwiejemy?

Edw. Dutlinger.

Ostrzeliwanie lazaretu.

23 b. m. obrzucili lotnicy nieprzyjacielscy bombami wyraźnie znaczony lazaret w Mirstoude, przyczem zraniono wielu żołnierzy. Dalsze bomby zabiły w tej miejscowości kilku francuzów i 11 mieszkańców, w tem 2 kobiety poraniły. Laon otrzymało znowu od francuzów przeszło 300 strzałów.

Jubileusz czeskiego teatru w Pradze.

Na uroczystość 50 letniego jubileuszu czeskiego teatru narodowego w Pradze przybyły deputacje polaków, słowian południowych i włochów. Deputacja polska liczyła około 60 osób; między innymi przybyli posłowie: hr. Skarbek, Dr. Głąbiński Witos, Tetmajer i Moraczewski. „Narodni Listy", witając polskich gości, wyraziły szczerą radość z obecności Polaków z Galicji, a zarazem żal, iż stosunki nie pozwoliły na przybycie polakom z Królestwa i Poznańskiego, podobnie jak rosjanom i serbom łużyckim. Deklarację południowo-słowiańską tworzą między innymi poseł: Pogacznik, Rawiscar, Dr. Ribar. i inni. Deputacja włoska składa się z około 17 osób, pań i panów. Nadto przybyła delegacja słowacka.

Uroczystość jubileuszową rozpoczęły wielkie zgromadzenia, z których jedno odbyło się w Muzeum czeskiem na pl. św. Wacława, drugie, socjalistyczne, w sali giełdy produktów. Na zgromadzeniu w Muzeum czeskiem przemawiali: pos. Kramarz, 80-letni poeta słowiański Hwiezdosław, poseł włoski Conci, poseł Stanek, burmistrzowie lublański i zagrzebski i imieniem Polaków prof. uniwer. lwowskiego, znakomity poeta Dr. Jan Kasprowicz, który w swej mowie podkreślił znaczenie teatru w życiu narodu czeskiego, zarówno w dziedzinie rozwoju kulturalnego jak i narodowego; zarazem podkreślił sympatję narodu polskiego dla narodu czeskiego. Mowę przyjęto serdecznie. Na zgromadzeniu w sali giełdy z Polaków przemawiali: pos. Moraczewski i p. Moraczewska.

Po zakończeniu zgromadzeń, uczestnicy zebrali się pod gmachem Muzeum czeskiego, skąd ruszył pochód na miasto. Wieczorem w teatrach czeskich odbyły się uroczyste przedstawienia.

Śmierć medjum.

Eusapia Palladino, znane w swoim czasie medjum, które Lombrosa nawróciło do spirytyzmu, umarła niedawno w Neapolu. Między spirytystycznemi medjami, które występowały w ciągu ostatnich 30 lat, ale zwykle, po krótszym lub dłuższym okresie powodzenia, znikały z horyzontu, zajmowała przebiegła i zręczna włoszka poczesne miejsce. Zresztą musiała ona być niezwykłą i ciekawą kobietą, jeżeli udawało jej się, pomimo analfabetyzmu, tylu ostrożnych i krytycznych uczonych mylić swemi sztuczkami.

Eusapia Palladino pochodziła z najniższej sfery neapolitańskich chłopów.

Z jej biografji, poprzedzającej występy spirytystyczne, wiadomo jedynie, że urodziła się w roku 1854 w zagrodzie wiejskiej w Abruzzach i we wczesnej młodości straciła rodziców. Dobrzy ludzie przyjęli ją z litości i wychowali. Pewnego razu miała ona wypadkowo okazję być obecną na posiedzeniu z „mówiącym stolikiem", przyczem stolik poruszał się gwałtownie, jak tylko ona położyła nań swe ręce. Pozatem, jak twierdziła Eusapia, odczuwali obecni spacery ducha, który mianował siebie „John King". Było to w roku 1871.

W następnych latach podobno również suwały się stoły pod jej wpływem. Ale dopiero w 1886 roku wystąpiła ona ze swemi medjumistycznemi zdolnościami przed szerszą publicznością i natychmiast wywołała wrażenie w najwyższych sferach i znalazła zaślepionych zwolenników. Łatwowierność publiczności czyniła ją coraz śmielszą. Potem, jak udało jej się we Włoszech usidlić uczonych tej miary, co Lombrosso, Morselli i Schiaparelli, wyjechała Eusapia w 1895 roku do Cambridge (Anglja), aby dać seansy w „Towarzystwie dla badań psychicznych", na czele którego stali: Sir William Crookes, Alfred Russel Wallace i inni zwolennicy spirytyzmu.

Eksperymenty się jednak *nie* udały. Przeciwnie: towarzystwo przyszło do wniosku, że Palladino operuje zwykłemi sztuczkami oszukańczemi. Mimo to sława jej, jako medjum, nie na długo została zachwiana tem niepowodzeniem. Nietylko wymienieni uczeni włoscy i ich koledzy wierzyli w uczciwość „niewinnej chłopki", prawdziwość produkowanych przez nią zjawisk, ale i w szerokich kołach publiczności szacunek dla niej był niewzruszony.

Londyńskie towarzystwo dla badań psychicznych uważało nawet za właściwe poddać ją ponownemu badaniu, gdyż ciągle się powtarzały doniesienia o jej cudownej działalności. Wobec tego wysłano w 1908 roku trzech członków, doświadczonych we wszystkich rodzajach trick'ów, do Neapolu. Komisja ta wydała opinję, daleko korzystniejszą dla medjumistycznych zdolności Eusapji, niż to miało miejsce w Cambridge; uznano że nie ulega wątpliwości, jakoby z Palladino promieniuje siła, działająca na odległość, dzięki której może ona wzbudzać w odległych przedmiotach ruchy i szmery.

W roku 1910 udało się medjum, na skutek usilnych zaproszeń tamtejszych sfer spirytystycznych do Ameryki północnej. Również i tam rozchodziły się opinje najlepszych rzeczoznawców.

Podczas, gdy zmarły przed dwu laty prof. Hugo Münsterberg demaskował ją na niektórych posiedzeniach, jako zwykłą oszustkę, to prof. Carrington, który należał do delegacji, wysłanej do Neapolu, potwierdził jedynie swe poglądy, co do prawdziwości zaobserwowanych zjawisk.

Nawet taki sceptyk, jak prof. Max Dessoir, który wielokrotnie czynił w Europie doświadczenia, mówi w swej książce „Z zaświata duszy", że Palladino należy do najzręczniejszych medjów, jakie spotykał; że nie udało mu się ani razu dowieść jej bezwzględnie wykonywania oszukańczych manipulacji, chociaż nie ulega dla niego wątpliwości, że wszystko odbywało się naturalnie".

Zresztą i Dessoir nie uważa za zupełnie wykluczone, że w Eusapji istniała siła telekinetyczna, chociaż w tych warunkach, w jakich Eusapia pozwalała na seansy, było niemożliwością skonstatować istnienie tej siły, a tembardziej jej istotę i sposoby przejawiania się.

Eusapia Palladino była znana i u nas. Pamiętne są jej seanse, dokonywane w Warszawie z uczonym naszym Juljuszem Ochorowiczem, który również należał do jej gorących zwolenników. Popisy medjum tego w Warszawie przed dwudziestu, mniej-więcej laty były wielką sensacją dla miasta i uczyniły podówczas bardzo modnemi doświadczenia spirytystyczne, któremi zajmowano się gorliwie i w ciszy mieszkań prywatnych.

A oto teraz ta dziwna kobieta zabrała ze sobą do grobu tajemnicę tej nieznanej siły, jeżeli siłę tę wogóle posiadała.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

—o—

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera Główna donosi dnia 25 maja.

Zachodni teren walk.

Działalność bojowa artylerji trzymała się przez cały dzień podczas burzy i deszczu w granicach umiarkowanych. W połączeniu z częściowymi atakami nocnymi nieprzyjaciela na północno-zachód od **Kemmel**, na północy i na zachodzie od **Albert** wzrastała czasami do wielkiej siły. Ataki nieprzyjacielskie złamały się wszędzie z wielkiemi stratami. Pod **Hamel** odrzuciliśmy wroga w przeciwataku; pozatem jego wojska atakujące zostały już przed naszemi linjami odrzucone.

—:—

Załoga jednego samolotu obserwacyjnego, porucznik Eisenmenger i Vice-feldfebel Gund, 23 maja zestrzeliła z łańcucha, składającego się z 6 angielskich jednopłatowców, 4 samoloty.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 25-go maja wieczorem:

Z terenów walk nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 25 maja:

Walki na terenie **Zugna** wczoraj znowa osłabły. Na płaskowzgórzu **Asiago** i nad dolną **Piavą** załamały się nieprzyjacielskie ataki wywiadowcze.

W mieście **Riva** uszkodził nieprzyjacielski ogień artyleryjski kilka domów.

30 aeroplanów rzucało bomby na **Veltre**. Jeden cywilny mieszkaniec zabity, 8 ranionych. Zresztą małe straty materjalne. Pilot polowy v. Kiss, jeden z naszych najlepszych lotników, został w walce napowietrznej zestrzelony i zabity.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin, 25 maja. Urzędowo donoszą: Nowe powodzenia łodzi podwodnych na północnym terenie walk: 16000 tonn reg. brutto. Jeden naładowany parowiec pocztowy, minimum 6000 tonn, został wystrzelony z silnego konwoju, drugi wielki parowiec z pełnym ładunkiem wystrzelono również z konwoju.

Szef sztabu admiralicji.

Zatopienie parowca.

Londyn, 25 maja. (T. wł.) — Biuro Reutera donosi urzędowo. Irlandzki parowiec pocztowy „Inniskarza“, 450 ton brutto został 24 maja, podczas podróży z Fishgaard do Korku storpedowany i zatonął. Uratowano kapitana i 4 ludzi z załogi, pozostałych 37-miu marynarzy brak; prawdopodobnie zginęli. „Inniskarza“ zatonęła bardzo szybko. Jednego z pozostałych przy życiu wzięto na pokład lodzi podwodnej. — Kapitan parowca jest ciężko raniony.

Zatopienie krążownika pomocniczego.

Londyn, 25 maja. (T. wł.) — Biuro Reutera komunikuje urzędowo: Uzbrojony krążownik pomocniczy „Moldavia“ 9,500 t. został 23 maja rano storpedowany i zatonął. Zginęło 56 żołnierzy amerykańskich. Zachodzi obawa, że zostali oni zabici podczas wybuchu.

Zgon dr. Kaempfa.

Berlin, 25 maja. (T. wł.). Prezydent niemieckiego parlamentu ekscelencja dr. Kaempf zmarł dzisiaj o 5-ej po południu.

Mowa Lloyd George'a.

Londyn, 25 maja. (T. wł.). Biuro Reutera donosi: Lloyd George miał w Edynburgu mowę, w której między innemi powiedział:

Od 18 miesięcy stoję na czele rządu, podczas najniespokojniejszych czasów w angielskiej historji. W tym czasie mu siał rząd i przedstawiciele narodu walczyć przeważnie z dwiema przeszkodami. Upadek Rosji w czasie, kiedy materjał ludzki wszystkich państw wojujących wyczerpywał się, był dla wroga nadzwyczajną pomocą. Na pomoc amerykańską nie można chwilowo liczyć. Pobór i ekwipowanie wojska wymaga czasu. Mimo wszystkich moich starań daje Ameryka chwilowo tylko piątą cześć poparcia, jakie zyskał wróg w armjach wskutek upadku Rosji. Drugą przeszkodą jest nieograniczona wojna łodzi podwodnych. Nawet od Niemiec nie można się było spodziewać tak bezprzykładnego postępowania. Z początku miała ta wojna powodzenie i stała się poważnym niebezpieczeństwem. Gdyby się udała, byłaby Anglja odciętą od dowozu żywności i od transportu wojsk i amunicji na tereny walk sprzymierzeńców. Gdyby nić życia naszej floty handlowej została przeciętą, nie mogłyby wojska nadal oddychać. Najpierw musiano szybko zorganizować budowę floty handlowej. Szkot wypełnił to zadanie znakomicie. Wynikiem tego było zniesienie ograniczenia angielskiego spotrzebowania, zwiększenie przywozu o miljony tonn, jak również zwiększenie własnej produkcji rudy. Jrzewa i żywności. Dziękuję przy tej okazji chłopom i właścicielom ziemskim za okazany patrjotyzm.

Od 1916 roku zwiększono obszar obrabianej ziemi w zjednoczonym królestwie o 4 miljony akrów. Budowa okrętów została w 1916 roku zdwojoną. Rząd ma nadzieję, że uda mu się w tym roku ją potroić, jeśli nie powiększyć czterokrotnie. Angielscy marynarze nie ustąpią, póki nie będą panami zarazy łodzi podwodnych. Zaatakowaliśmy gniazda łodzi podwodnych, a dwa z nich, Ostenda i Zeebrügge, zostały zamknięte.

Następnie mówca odczytał nadeszły komunikat admiralicji, w którym stwierdzono, że zwalczanie nieprzyjacielskich łodzi podwodnych przyjmuje zadawalniający obrót. Od początku roku ma sztab admiralicji pewność, że flota koalicji zatopiła więcej nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, niż wróg mógł zbudować. „Osiągnęliśmy zwycięstwo, zatapiając nieprzyjacielskie łodzie prędzej, niż Niemcy je mogą budować. Co się tyczy zwiększenia budowy okrętów, to kwiecień był miesiącem rekordowym Po raz pierwszy przekroczył przyrost poniesione straty. Ale łódź podwodna ciągle jeszcze stanowi groźbę. Może ona nam jeszcze przyczynić okropne straty, ale możemy ją w każdym razie wykluczyć, jako niebezpieczeństwo, decydujące o przegraniu lub wygraniu wojny. Uznali to Niemcy i to jest przyczyną ich ofenzywy na zachodzie. Wróg został do tej ofenzywy zmuszony, jako do ostatniego środka, prowadzącego do zwycięstwa. Stoimy bezpośrednio przed wielkim atakiem, ale mogę wam powiedzieć, że najlepsi znawcy położenia mają do wyniku zupełne zaufanie. Teraz, kiedy się zbliżamy do trzeciego stadjum największej bitwy w historji świata, która mieć będzie doniosłe znaczenie dla przyszłego pokolenia, cieszę się myślą, że na czele armji wolności mamy Foche'a, człowieka o wielkim genjuszu.

Dla Niemców i dla nas odbędą się w najbliższych tygodniach wyścigi między Hindenburgiem i prezydentem Wilsonem. Niemcy natężają swe nerwy, aby dojść do celu, zanim pomoc amerykańska zacznie działać. Nie czas teraz, aby insceniżować kampanję polityczną i atakować ludzi, od których zależy los narodu. Mogę jedynie powiedzieć, że rząd niczego nie zaniedbał, aby wyjść z honorem z wojny, jej okrucieństw i tragedji.

Rosja jest najlepszym dowodem w tej wojnie, że nie wolno polegać na formułkach. Pomimo swej dumy byli rosjanie zadowoleni, gdy powracali z Brześcia Litewskiego do domu, chociaż ograbiono ich tam z najpiękniejszych prowincji. Jak można wierzyć, że uda się zdobyć dla świata wolność i bezpieczeństwo, nie łamiąc pruskiej potęgi militarnej. Trzeba sobie przypomnieć losy rosyjskiej demokracji“.

Następnie powiedział Lloyd George: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że kilku irlandczyków sprzysięgło się z niemieckiemi urzędami wojskowemi. W obowiązki rządu irlandzkiego nie może wątpić ani jeden rozumny człowiek. Częściono przygotowania do wielkiego poboru w Irlandji i spiskowcy chcieli wyzyskać ten moment, który wydawał się dla sprzymierzonych krytycznym. Gdyby rząd nie działał, to zasłużyłby, aby go posadzono na ławie oskarżonych. Kierownicy nacjonalistów nie mieli ze spiskiem nic wspólnego“.

W każdej wojnie jest zwykle dwach przedstawicieli krańcowych kierunków. Krańcowy zwolennik pokoju nie jest prawdziwym jego przyjacielem, ale wrogiem przeszkodą pokoju, gdyż dodaje wrogowi otuchy. Krańcowy zwolennik wojny uważa każdą myśl o pokoju za zdradę stanu. Zdrowa i pewna droga, po której kroczy rząd, leży pośrodku W zeszłym roku byli tutaj i w innych krajach koalicji ludzie, którzy chcieli honorowego pokoju bez zwycięstwa. Myśle, że dzisiaj niewielu już tak myśli. To los Rosji sprowadził w państwach koalicji ten pogląd. Niektórzy ludzie przywiązywali zbyt dużo wagi do mów polityków państw centralnych. Z pozoru były to wszędzie mowy i często pytano u nas i w innych krajach, dlaczego na nie nie odpowiadamy. Odpowiedzieliśmy i natychmiast odpowiedziały nam niemieckie armaty. Dla czego? Nie dlatego, żeby niemieccy dyplomaci rozmyślnie wprowadzali nas w błąd; tego im nie zarzucamy; ale zostali oni użyci przez wojennych dowódców, gdy tym ostatnim to odpowiedziało. Byli marjonetkami, które puszczały z przychylnym wiatrem balony gazowe o pokoju w kierunku koalicji, aby zatruć atmosferę.

—:—

O mowie Lloyda George'a, której cześć tylko otrzymały pisma berlińskie, „Vossische Ztg.“ pisze m in: Oı tymizm, jaki Lloyd George objawia w sprawie zwalczania łodzi podwodnych, jest nowym dowodem wielkiego zaniepokojenia wśród narodu angielskiego, czemu ów wielki czarownik stara się przeciwdziałać wysilając cały swój talent krasomówczy.

Jednocześnie wskazuje on również na grożący atak. Widocznie sporadyczne niebezpieczeństwo wysuwa on na plan pierwszy, ponieważ nie zna żadnego środku przeciwko chronicznej pladze łodzi podwodnych. Bliskość i groza niebezpieczeństwa jest główną przyczyną trwania władzy Lloyda George'a, po którym schedy obawiały się przejąć w chwili obecnej każdy dyplomata z powołania. Podobnież nieprawdziwem, jak cyfry i dane Lloyd George'a, odnoszące się do wojny podwodnej, jest oświadczenie jego, iż Anglja nie zaniedba żadnej możliwości zawarcia zaszczytnego pokoju. Prawdą jest raczej, że Anglja wyktępowała stale przeciwko wszelkiej inicjatywie pokojowej, podejmowanej przez którekolwiek z państw ententy, a nawet udaremniła planowaną konferencję wstępną socjalistów. Rząd pana Lloyda George'a nietylko odmówił socjalistom angielskim wydania paszportów do Sztokholmu, lecz również nakłonił rząd francuski do cofnięcia uzielonego już zezwolenia.

Metoda gen. Smutsa.

Haga, 25 maja. (T. wł.) Holenderskie „Nieuwe Buro“ donosi: W irlandzkich sferach Londynu ustala się przekonanie, że to generał Smuts skłonił rząd angielski do stosowania drakońskich środków w Irlandji, tak samo jak w swoim czasie doprowadził on do przesiedlenia zrewolucjonizowanych robotników afrykańskich z Unji południowo-afrykańskiej do Europy.

Ataki angielskie na Zeebrügge.

Londyn, 25 maja. (T. wł.). Urzędowo donoszą: W czasie od 20 do 22 maja części naszych powietrznych sił zbrojnych wykonały atak przy pomocy bomb na Zeebrugge, tamę, podstawę operacyjną hydroplanów i stojące w pobliżu okręty, następnie zaś na Tourout i podstawę samolotów nieprzyjacielskich. St. Denis — Westrem. Doniesiono, iż pociski trafiły dwa kontrtorpedowce nieprzyjacielskie, przyczem wynik stwierdzono za pomocą zdjęć fotograficznych, które przedstawiają tonący kontrtorpedowiec Pozatem strącono trzy samoloty nieprzyjacielskie. Wszystkie samoloty nasze powróciły bez szwanku.

W sprawie tej Biuro Wolffa dowiaduje się z miarodajnego źródła, że w czasie, podanym przez urzędowe źródła angielskie, od 20 do 22 maja, jakkolwiek przeciwnik wykonał szereg ataków lotniczych na Zeebrügge i okolicę, to jednak powodzenie mu wcale nie sprzyjało. Podczas ataku powietrznego na dniu dni przedtem, w dniu 18 maja na doki Brügge, jeden z torpedowców niemieckich odniósł lekkie uszkodzenia od bomby lotniczej. Przeciwnicy stracili podczas swych daremnych usiłowań, podejmowanych celem wyrządzenia szkód pomocy ataków lotniczych niemieckim podstawom operacyjnym we Flandrji, zaledwie w czasie od 18 do 22 maja 5 samolotów. Inny samolot zmuszono do lądowania. Załogę wzięto do niewoli.

Apel do Wilsona.

Bern, 25 maja. (T. wł.). „Nordd. Allg. Ztg.“ komunikuje w depeszy prywatnej: Prasa włoska zwraca się z życzeniami swemi do Wilsona w sposób coraz bardziej nalegający. „Corriere della Sessa“ apeluje do prezydenta Ameryki północnej, by publicznie przyznał się do programu rozbicia Austrji. Dziennik wymieniony spodziewa się, iż wydarzenia w Pradze nakłonią wreszcie Wilsona do porzucenia milczenia. Program ten jest tembardziej naglący, że wskutek wydarzeń w Rosji zachodzi niebezpieczeństwo skonsolidowania się mocarstw centralnych.

Wyniki ataków powietrznych.

Berlin, 25 maja. (T. wł.). Biuro Wolffa komunikuje: Działalność eskadr naszych, rzucających bomby, podczas jasnych nocy w tygodniach ubiegłych była szczególnie ożywioną i pomyślną. W ciągu tygodnia rzucono niedościgłą dotychczas ilość bomb, wynoszącą 350,000 klg. Londyn, Paryż, Dover, Calais i wiele innych punktów militarnych było celem niestrudzonych i zręcznie wykonanych ataków. Wysadzono w powietrze dwa wielkie magazyny amunicji przeciwnika pod Blargies i pod Abbeville. W ciągu dłuższego czasu zaobserwowano wybuchy o niezwykłej sile. Kapitan Boehl brał wybitny udział w tych sukcesach.

Walki powietrzne z ostatnich trzech dni doprowadziły do znowu zupełnego sukcesu niemieckich powietrznych sił zbrojnych. W d. 20, 21 i 22 maja zestrzelono 33 samoloty nieprzyjacielskie i balon na uwięzi. Straty niemieckie wynoszą 5 samolotów i 1 balon na uwięzi.

Haldane w Hadze.

Hamburg, 25 maja. (T. wł.) Według doniesienia „Fremdenblattu“ hamburskiego z Hagi, były minister angielski Haldane przebywa od kilku dni incognito w Hadze w związku z akcją holendersko-angielską.

W Mezopotamji.

Karlsruhe, 25 maja (T. wł.). „Zürcher Anzeiger“ donosi: Anglicy rozpoczęli w Mezopotamji ruch wsteczny. Zdaje się, że zdecydowali się oni na ten krok, zaopatrywanie wysuniętych po za Bagdad oddziałów staje się wobec tropikalnych upałów bardzo utrudnione. Również nad Eufratem daje się zauważyć wsteczny ruch anglików. Cofnęli się oni bez boju ze zdobytego niedawno Hadite, leżącego w odległości 50 kilometrów od Bagdadu.

Pożar w fabryce amunicji.

Zurych, 25 maja. (T. wł.). Podług doniesienia „Neue Zürcher Zeitung“ wybuchł wczoraj pożar w magazynach i składach fabryki Crenzota w departamencie Loizery. Ogień zniszczył wiele zapasów i budynków.

Nowa kampanja zimowa.

Rotterdam, 25 maja. (T, wł.). Podczas ostatniej konferencji koalicyjnej w Paryżu i Abbeville uznano konieczność jeszcze jednej kampanji zimowej i wybrano komisję, stojącą pod wojskowem kierownictwem, która udaje się do Ameryki, aby zbadać, jak dalece Ameryka jest wstanie zaopatrzeć europejskich sprzymierzeńców w środki żywnościowe, wojsko i konieczną amunicję. Komisja ta już odjechała.

Nowy austro-węg. attaché w Bernie.

Wiedeń, 25 maja. (T. wł.) Attaché wojskowy poselstwa austro-węgierskiego w Bernie, generał-major v. Einem, został usunięty ze stanowiska. Miejsce jego zajął pułkownik baron v. Berlepsch.

Japonja w Chinach.

Sztokholm, 25 maja. (T. wł.) Telegrafy i koleje chińskie podlegają, podług umowy japońsko-chińskiej, japońskiemu zarządowi. Chiny zgodziły się również na postawione przez Japonję żądania w sprawie stacji i działania telegrafu bez drutu.

Potomkowie bohatera.

„Kronika powiatu olkuskiego" otrzymała miechowskiego list, który mimo smutnej treści, podaje do wiadomości. Jest on bówiem dokumentem chwili, stwierdzającym jakie spustoszenie w duszy ludu uczyniła długoletnia niewola — i to nawet u prawych potomków bohatera-chłopa.

Może wiadomość ta skłoni wielu marzycieli do szarej pracy oświatowej, która jedynie zburzyć może ciemnotę szerokich warstw ludowych i jej opłakane skutki.

List ten brzmi:

Szanowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem Pańskiego pisma pragnę podać do ogólnej wiadomości nadzwyczajnie smutny fakt, świadczący o wielkiej ciemnocie naszego ludu, na której tle nawet szlachetny posiew wydaje gorzkie i opłakane owoce.

Pani Marja R., gorąca patrjotka ze Lwowa, pragnęła z powodu zeszłorocznych uroczystości Kościuszkowskich, uczcić też pamięć bohatera ludowego, Bartosza Głowackiego z Rzędowic. W tym celu odniosła się z prośbą o objaśnienie, czy są autentyczni potomkowie Bartosza we wsi Rzędowice, gdyż postanawia zawiązać komitet, któryby zebrał drogą ofiar, jakąś sumę dla rodziny Głowackiego.

Potomków bohatera znalazło się wielu, bo z górą 50-ciu; część z nich dowiedziawszy się o zamiarze p. R., pojechała do niej w Lubartowskie, sprzedawszy na tę podróż cielęta, drób i t. p. Tam zostali przyjęci najżyczliwiej przez p. R., a na pożegnanie obdarowani numerem pisemka „Zorza Ojczysta", w którym pod tytułem „Ostatnia nobilitacja" opisuje Szujski pobyt Kościuszki w Rzędowicach.

Kościuszko dziękuje właścicielce Rzędowic za przysłanie 4050 dukatów przez Bartosza, przyczem wychodzi na jaw, że 50 dukatów dodał Bartosz od siebie, za co mu w gorących słowach Naczelnik Narodu dziękuje, podnosząc wielką wartość tego daru z pod chłopskiej strzechy.

Tu dopiero początek powieści, — teraz się zaczyna powikłanie dramatyczne.

Nasi potomkowie bohatera, powróciwszy do domu, przyszli po dokładnej rozwadze do takich wniosków: te 4.050 dukatów to był okup, który złożył dziedzic Rzędowic, aby uwolnić się od służby wojskowej, oddając natomiast w zastępstwie siebie Bartosza. Pieniądze te złożył Kościuszko w banku, gdzie do tej pory urosły do niebywałych rozmiarów i są bezsprzeczną własnością rodziny Głowackiego.

O tajemnicy przechowywanych sum wie tylko p. R., która dla zamydlenia oczu, zawiązuje komitet, aby zebraną małą sumą odwrócić ich uwagę od dochodzenia swoich praw spadkowych.

Wybrali się przeto potomkowie Bartosza ponownie w podróż, tym razem do Banku krajowego w Krakowie, gdzie, jak mówią, potwierdzono im istnienie miljonowych sum po Bartoszu, o ile je zostawił Kościuszko na rzecz rodziny Głowackiego, — sum tak wielkich, że okoliczne wioski i dwory staną się ich własnością. Aby te sumy odebrać, trzeba jednak zgody p. R., która sama jednak tylko wie, jak tę rzecz prowadzić.

Tymczasem, zamiast dokładnych wiadomości o miljonach, p. R. odpowiedziała im, że komitet zebrał tylko 1000 koron, które im nadeśle, radząc, aby przeznaczyli te pamiątkę na naukę jakiego zdolnego chłopca z pośród siebie, co będzie najlepszym uczczeniem pamięci wielkiego ich przodka.

Niezadowoleni z takiej odpowiedzi, nasi bohaterzy udali się do adwokatów krakowskich, tu jednak spotkał ich zawód, gdyż, jak twierdzą, p. R. przepłaciła adwokatów, i ci, nie chcą się podjąć prowadzenia, tak jasnej podług nich, sprawy, na którą mają niezbite dowody, jak przytoczone wyżej opowiadanie Szujskiego oraz imię i nazwisko osoby, która 4050 dukatów od Kościuszki do przechowania odebrała, a jest nią Marja Konopnicka, gdyż portret jej był w tym pisemku, gdzie umieszczono opowiadanie o Kościuszce i Bartoszu!!!

Jako dowód istnienia spadku, podają też potomkowie Bartosza pismo komendy obwodowej w Miechowie, która, przychylając się do ich prośby, odpisała, że w sprawie rzekomego legatu przeprowadzi dochodzenie, jak również życzenie p. R., która prosi o potwierdzenie odbioru 1000 kor., co sobie tłumaczą, że gdyby go podpisali, to musieliby zrzec się należnych sum, „bo ani nas nie zna, ani my ją, więc za cóż nam te 1000 kor. daje i chce, żeby bez markę na kwicie podpisali".

List ten redakcja „Kroniki powiatu olkuskiego" zaopatrzyła następującym komentarzem:

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

Przed paru tygodniami zebrała się owa rodzina i napisała w mocnych słowach do p. R., aby im 1000 kor. głowy nie zawracała, bo oni wiedzą dobrze, że za krew ich przodka należy się im miljony; że miljony te miała w przechowaniu M. Konopnicka i jeżeli ich p. R. nie odda, to „my 50-ciu bohaterów, przyjdziemy sami do pani, i nasz bohaterski spadek odbierzemy" (autentyczne słowa listu).

Jak zakończy się cała ta sprawa, dotąd niewiadomo: — wzburzenie umysłów wśród ciemnych i skarłowaciałych potomków Głowackiego, jest tak wielkie, że niema autorytetu, któremuby uwierzyli, iż całe ich pretensje do spadku są nie uzasadnione o tym, aż, żeby podjęli wielką i czystą ofiarę swego pracja, mowy nawet niema.

Tak więc nawet najszlachetniejszy czyn, wzniesiony dla dobra powszechnego, nietylko zamrzeć musi,—lecz nawet wznawia zarzewie waśni, bo odłogiem leży nasza rola narodowa. Siał na niej wróg z pomocą ciemnoty i nieufności, więc choć dobra ręka ciska zdrowe ziarna, — plon wzejść nie może.

Nie od „darów" przeto począć nam trzeba pracę wśród ludu, lecz od zaprawienia go do pracy i obowiązków obywatelskich".

Co się dzieje w Rosji.

O pogromach żydowskich w Rosji.

Jak donosi prasa kijowska, komisarz do spraw narodowościowych W. M. Frycze zdał relację przed moskiewską radą co do kwestji walki z antysemityzmem.

Frycze poruszył w ogólnych zarysach kwestję żydowską, która zawsze, w dobie reakcji, była przedmiotem kontrrewolucyjnych i reakcyjnych wystąpień. Fala pogromowa, która rozlała się obecnie na południu Rosji, świadczy o tem, że kontr.rewolucja i ciemne siły starają się wykorzystać nieuświadomienie mas. Wypadki, które miały miejsce w Głuchowie, gdzie wycięto ludność żydowską, zmuszają do zastanowienia się nad środkami zaradczemi.

Są dane, że w Głuchowie w pogromach brała udział czerwona gwardja. Ten fakt haniebny pogłębia całą ohydę pogromów.

W końcu Frycze mówił o środkach i planach, opracowywanych przez rząd sowietów, celem wykorzenienia antysemityzmu, dezorganizującego organizm narodowy.

Sprawie walki z agitacją pogromową zostanie poświęcone specjalne posiedzenie plenarne.

I maja w Odesie.

Korespondent „Kijewskoj Myśli" pod datą 16 b. m. donosi z Odesy co następuje.

Miasto żyje pogłoskami. Brak depesz z Kijowa oraz pism kijowskich sprawia, że przybysze ze stolicy Ukrainy są formalnie oblegani, a każda wiadomość roznosi się lotem błyskawicy. Święto robotnicze przeszło niepostrzeżenie: żadnych manifestacji, pochodów i t. d. nawet nie było zebrań w lokalach zamkniętych.

Głód i epidemja.

Na zjeździe Pirogowskim (lekarzy) w Moskwie, ciekawe wiadomości i szczegóły dawał p. Z. N. Zbankow o strasznym głodzie, którym objęta jest prawie cała Rosja. Mówca wykazał, że z 35 gubernji nadchodzą zatrważające wieści o braku dowozu żywności. W wielu miejscowościach żywią się lebiodą, otrębami i owsem — a wkrótce i tego pokarmu zabraknie. Wzmaga się śmiertelność dzieci. Kirgizi sprzedają żony i dzieci za chleb. W głębi Rosji i w Turkiestanie często są wypadki śmierci głodowej a także samobójstwa z głodu. Sartowie zabijają starców i dzieci byle ich nie żywić. W gubernjach petersburskiej, kazańskiej, moskiewskiej, samarskiej, jarosławskiej, mińskiej i wielu innych zaczęły się rozruchy z powodu głodu, pogromy sklepów żywnościowych i napady na członków zarządu komitetów żywnościowych.

Następny referent stwierdził, że podczas wojny uniknęło się szerzenia chorób epidemicznych dzięki energicznej zapobiegliwości w tym kierunku. Chwila obecna zmieniła zupełnie warunki. Zanik życia narodowego, głód i nędza, sprzyjają szerzeniu się rozmaitych chorób. Przyczynia się do tego zburzenie przez bolszewików leczniczo-sanitarnych organizacyj. Nikt z epidemją nie walczy, nie dziw, że przyjście epidemji można uważać za rzecz nieuniknioną wobec zupełnego braku środków zapobiegawczych. Zjazd Pirogowski zwraca uwagę na konieczność organizowania komitetów walki z epidemją.

Rząd syberyjski.

Z Charbina telegrafują do pism moskiewskich:

W Charbinie przebywa niemal w komplecie tymczasowy rząd syberyjski rady okręgowej. Kwestja uznania tego rządu przez sprzymierzeńców została zdecydowana. We wszystkich miastach zachodniej Syberji utworzono emisarjaty rządu, agitujące na rzecz konstytuanty syberyjskiej. Podobne emisarjaty tworzone są na Dalekim Wschodzie.

Dotychczas rząd ten nie posiada siły zbrojnej. Tworzenie armji leży w programie dalszych prac nowego rządu.

Korniłow żyje.

Gazeta „Rodina" donosi:

Jedna z cudzoziemskich misji wojskowych w Moskwie otrzymała wiadomość z południa, że Korniłow żyje. Natomiast misja ta otrzymała wiadomość o śmierci (zamordowaniu) gen. Kisiakowa, inż. Szuberskija i Połkownikowa.

Zwierzchnia nadzwyczajna komisja śledcza zebrała materjał, odnośnie do sprawy Korniłowa, obejmujący 5—6 olbrzymich tomów.

Choroba Plechanowa.

W Petersburgu otrzymano niepokojące wieści o zdrowiu G. W. Plechanowa, przebywającego w jednem z finlandzkich sanatorjów dla suchotników. Plechanow sporządził testament. W tych dniach wyjechało do Finlandji dwóch lekarzy i kilka osób z otoczenia Plechanowa, celem przewiezienia go do kraju.

Warszawa.

„Generalne jednorazowe".

Warszawa znajduje się w stadjum jednorazowego generalnego oczyszczania. Mieszkańcy naszego miasta, biorąc za słowo urząd zdrowia, że oczyszczanie to naprawdę będzie jednorazowe, dość gorliwie jęli się porządkowania wnętrza swoich domostw.

Z tego powodu szd dzielnicami miasta, zamieszkałemi przez ludność uboższą, unosi się niemiły zapach środków, szczególnie zalecanych przez urząd zdrowia, a skutecznym zwłaszcza na insekty za które także urząd zawziął się srodze. Następstwem tak energicznych zabiegów jest masowa emigracja karaluchów i istot im pokrewnych do śródmieścia, która sroszta również podlega jednorazowemu generalnemu oczyszczaniu.

Izdebki biedaków w dniach szpowiedzianych władz komisji og'ędzinowej, przedstawiają się zaprawdę schludnie. Mieszkańcy tych izd-bek z duma oczekują nadejścia „doktorów". Gdy jednak w ciągu dnia oględziny nie nastąpią, są rozgoryczeni. Czysta pościel wędruje do komody (może jutro przyjdzie), a na łóżka ściele się wydobytą z brudów starą bieliznę.

Dzień jednorazowego generalnego oczyszczenia kończy się westchnieniem pani, i nieśmiałem pytaniem pana domu:

— Stara! można już pluć na podłogę?

B—i.

Oświadczenie prezydenta ministrów polskich.

(o) Pan prezydent ministrów polskich w dniu 21 maja r. b. złożył wobec przedstawicieli prasy warszawskiej następujące oświadczenie:

Dwie są sprawy, które w wysokim stopniu interesują opinję publiczną i wymagają urzędowego objaśnienia celem zapobieżenia różnym błędom, a zarazem niepokojącym pogłoskom.

Pierwsza dotyczy układów politycznych o przyszłości Polski, druga zwołania Rady Stanu.

Co do pierwszej muszę z całym naciskiem zaznaczyć, że Rząd nie ma żadnej wiadomości o tem, aby co do Polski zapadły już jakiekolwiek ostateczne postanowienia.

Rząd, reprezentujący interesy polskie, podał na początku maja do wiadomości mocarstw okupacyjnych minimum tego, co uważa pod względem politycznym, terytorjalnym i gospodarczym dla przyszłości Polski za nieodzowne. Tymczasem stało się wiadomem, że mocarstwa okupacyjne przystąpią w najbliższym czasie wraz z kompleksem spraw, regulujących wzajemnie stosunki mocarstw, również do załatwienia sprawy polskiej. Ze ostateczne uregulowanie sprawy polskiej musi się odbyć za współudziałem rządu polskiego do współdziałań, za tem obstajemy stanowczo. Wszelkie zatem pogłoski o takim lub innym sposobie rozwiązania sprawy polskiej, jak niemniej o uszczupleniach terytorjalnych, są, mam nadzieję, dowolnemi kombinacjami.

Co do rady Stanu, to istniał zamiar zwołania jej zaraz po Zielonych Świątkach. Od zamiaru tego musiał rząd odstąpić wskutek wdrożonych w pierwszej połowie maja rokowań o przyjęcie zarządu. Rokowania te absorbują bowiem w zupełności członków rządu a ich rezultat nie może pozostać bez wpływu na program prac Rady Stanu oraz na przedłożenia, które mają być do niej przez rząd wniesione. Musimy zatem wyczekiwać ukończenia rokowań, które przypuszczalnie trwać będą jeszcze dni 10, poczem dopiero poweźmie się decyzję co do terminu zwołania Rady Stanu. O ile dziś przewidzieć można, termin ten przypadnie mniej więcej na drugą połowę czerwca.

Tow. czyt. st. m. Warszawy.

(o) Komitet T-wa, czytelni wydał sprawozdanie za rok ubiegły. Rachunek ogólny kasy komitetu T-wa za rok 1917. wykazał wpływy i wydatki w sumie 9,603 marek, T-wo prowadziło w roku zeszłym 10 czytelń, a mianowicie (centralna, dla młodzieży im St. Leszczyńskiego, im: Mickiewicza, Mokotowska, Nowego-Bródna, Powiśla, Praska, Wolska, i wypożyczalnię książek szkolnych. Bilans kasy czytelń powyższych za rok 1917 określa się sumą 23,675 marek. Ilość tomów we wszystkich należących do T-wa czytelń, wynosi 49,760. Największą poczytnością cieszyły się jak zwykle powieści, poezje, dramaty i inne.

Komitet T-wa, tworzą pp: Rogowski, (prezes) Jadwiga Ostromęcka (vice-prezes) Wincenty Józef Piątkiewicz, (skarbnik) Marja Orsetti (sekretarz) Helena Brandtowa, Faustyn Czerwijowski, Helena Dzegełówna, i Józef Kołodziejczyk, Komisja rewizyjna składa się z pp: Józefa Jabkowskiego, Ryszarda Koszuba, i Gustawa Wolffa.

— Sprawa stróżów.

W celu przeprowadzenia układów ze stróżami domów utworzono komisję mieszaną pod przewodnictwem pierwszego burmistrza inż. Swidy. Należą do niej ze strony stowarzyszeń właścieli domów p. p. Krzysztofowicz, Rauer, Stern, Stückgold, ze strony stóżów kś .Gąsiorowski i trzech stróżów, oraz jeden z urzędników magistratu.

Dramat miłosny.

(o) Dwudziesto-pięcio letni Marjan D. elektrotechnik, zakochał się w żonie swego starszego wiekiem kolegi. Gdy zdawało mu się że posiadł jej wzajemność, zaproponował ubóstwianej ucieczkę. Spotkał go jednak zawód, kobieta op ropozycji zawiadomiła swego męża, ten zaś wymówił przyjacielowi dom. Zrozpaczony D. wziął ten zawód tak do serca, że, zdobywszy w nieznany sposób rewolwer, udał się na terytorjum szpitala Dzieciątka Jezus i strzelił do siebie, mierząc w serce. Desperata wzięto na salę chirurgiczną i dokonano trudnej operacji zeszycia worka sercowego.

Z sądów.

Z oszustw łódzkich.

24 letni Felisk Józefiak, były funkcjonarjusz policji, użył pomysłu, praktykowanego w ostatnich czasach przez oszustów zawodowych z dość dużem, niestety, powodzeniem.

Idąc ulicą Piotrkowską w Łodzi spotkał Józefę Myślińską, którą zagadnął po niemiecku, aby nadać sobie odpowiedni autorytet. Ponieważ odpowiedź brzmiała: „nie rozumiem" — przeto przemówił czystą polszczyzną, wmawiając w kobiecinę, iż ma przy sobie „szmugiel". Mając widocznie w tym kierunku doświadczenie, — nie omylił się Józefiak, albowiem kobieta w przypuszczeniu, iż ma do czynienia z ajentem policji, wydobyła 5 tuzinów pończoch bawełnianych.

Józefiak wówczas oświadczył, iż ją aresztuje, a towar konfiskuje. Po chwili jednak, ulegając błagalnym prośbom zaniechał aresztowania jej, zwrócił kobiecie 4 pary pończoch, a zawezwawszy córkę, rozkazał jej ponieść resztę pończoch do policji, po drodze jednak sam wziął towar, a córce stróża policji wrócić do domu.

Gdy nazajutrz Myślińska przyszła się dowiedzieć o losie towaru, przekonała się, iż padła ofiarą oszustwa; dzięki przypadkowi w kilka dni później spotkała oszusta na ulicy i kazała go aresztować.

Wczoraj sprawę tę sąd apelacyjny, który zatwierdził wyrok sądu okręgowego łódzkiego, skazujący Józefiaka na 2 lata więzienia, zastępującego dom poprawy.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Ósme i dziewiąte posiedzenie Rady Miejskiej odbędą się we wtorek, dn. 28 maja, i w środę, dn. 29 maja 1218 r. o godz. 6-ej p. p. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pańskiej 115. Porządek dzienny posiedzenia VIII-go w d. 28 maja 1918 r. jest następujący;

I. Komunikaty; II. Wybory jednego członka prezydjum R. M. na miejsce radn. J. Klocmana, który zgłosił swą rezygnację ze stanowiska sekretarza; III. Wnioski: a) magistratu w sprawie: 1) zatwierdzenia dodatków drożyźnianych dla pracowników zarządu miejskiego, 2) wniesienia do budżetu na r. 1918-19 kwoty mk. 200,000 — celem zakupu, lub zamiany rozmaitych przestrzeni (terenów); 3) utrzymania w budżecie projektowanej przez magistrat kwoty mk. 550,000 — na roboty kanalizacyjne; b) radnych; 1) r. Pokorskiego w sprawie określenia płacy minimalnej na mk. 7 — dziennie, 2) r. Konica w sprawie wierzytelności m. Łodzi, znajdujących się w banku b. cesarstwa rosyjskiego, 3) r. Helmana w sprawie utworzenia specjalnej komisji, mającej zająć się podziałem podatku miejskiego od własnosności nieruchomej, uchwalonego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 24 kwietnia r. b., 4) redn. Sachsa w śprawie przemianowania szpitala na Radogoszczu. IV. Odpowiedzi magistratu na interpelacje; 1) radn. Holenderskiego i tow. w sprawie kwestjonarjuszy statystycznych, jakoteż zabezpieczenia ludności żydowskiej możności posługiwania się własnym językiem w instytucjach miejskich; 2) r. Wolczyńskiego i tow. w sprawie wzrastających niepomiernie cen na obuwie i wszelkiego rodzaju materjałów na odzież, 3) r. dr. Rosenblatta i tow. w sprawie niezastosowania się magistratu do uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej etatów nauczycieli szkół miejskich. V. Referaty komisyjne: a) Komisji do spraw ogólnych w sprawie petycji stowarzyszeniś nauczycieli żydów w kwestji ustalonia etatów tych nauczycieli szkół miejskich, którzy poprzednio pracowali w t. zw. chederach. b) Komisji Skarbowej y sprawie wyłonienia komisji mieszanej celem przeprowadzenia ścisłej kontroli nad fabrykacją płyt betonowych,

Porządek dzienny posiedzenia IX-go w d. 29 maja obejmuje dalsze rozważanie statutu kasy chorych pracowników zarządu miejskiego.

Z wydziału szkolnictwa.

Wydział szkolnictwa uchwalił wyasygnować sumę 3000 mk. na zakup książek na nagrody dla najlepszych uczniów i uczenic szkół miejskich.

—:—

Na wniosek inspektora szkolnego okręgu m. Łodzi wydział szkolnictwa postanowił delegować 6 nauczycieli łódzkich na 5-tygodniowe kursy wakacyjne w Warszawie, które mają być uruchomione przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w celu wyszkolenia odpowiednich nauczycieli dla kursów dla terminatorów. Na subsydja wyznaczono sumę 900 marek.

Obchód rocznicy śmierci gen. Dąbrowskiego w szkołach miejskich.

Wydział szkolnictwa postanowił zakupić dla każdej ze szkół miejskich portret gen. Dąbrowskiego, oraz broszurkę, napisaną przez prof. Henryka Mościckiego.

Program obchodu w szkołach miejskich opracowany zostanie przez inspektora szkolnego okręgu m. Łodzi.

Pomnik Staszica.

Wbrew obiegającym pogłoskom, jakoby Stowarzyszenie techników polskich odstąpiło od zamiaru wystawienia w parku przy ul. Dzielnej popiersia Staszica, wykutego z granitu, wyłoniona w tym celu przez Stowarzyszenie komisja budowy przystąpi do zrealizowaria tego projektu już w czerwcu.

Popiersie umieszczone zostanie na górce, w prawej stronie ogrodu i przyczyni się wielce do jego ozdoby.

Posłowie niemieccy w Łodzi.

W czwartek i piątek bawiło w Łodzi sześciu niemieckich posłów parlamentarnych. Na stacji powitali przybyłych delegaci warszawskiego generał gubernatorstwa niemieckiego, ces.-niem. prezydjum policji i gubernatorstwa wojskowego w Łodzi. W czwartek posłowie zwiedzili przędzalnię braci Zappów, zakłady akc. tow. I. K. Poznański, oraz Bałuty, gdzie też wstąpili do synagogi. Wieczorem na ich cześć wydano w „Beamtenheimie“ kolację. W piątek zwiedzili oni niemieckie szkoły średnie i jedną ze szkół ludowych. Popołudniu byli na cmentarzu wojskowym w Rzgowie. Posłowie wyjechali z Łodzi w piątek o godz. 10 ej wiecz. Czterech z posłów tych należy w parlamencie do frakcji centrum, jeden do konserwatystów i jeden do frakcji niemieckiej.

Ze związku kółek włościjańskich.

Wczoraj, w sali Stowarzyszenia techników przy ul. Andrzeja 8 odbyło się organizacyjne zebranie delegatów kółek włościjańskich, w celu utworzenia oddziału Związku Kółek okręg łódzko łaskobrzeziński.

Zebranie zagaił p. Kochanowski z Bedonia, który w przemówieniu swem wyjaśnił zebranym pokrótce cele i zadania Związku Kół włościjańskich.

Po powołaniu na przewodniczącego tegoż p. Kochanowskiego i ukontytuowaniu się prezydium zebrania, zabrał głos przybyły z Warszawy kierownik Związku Kółek rolniczych p. Wilkoński, który w blizko godzinnem przemówieniu rozwijał przed zebranymi bardzo drobiazgowy plan pracy w poszczególnych kółkach i związkach kółek. Przemawiali również b. członek Rady Stanu, Stolarski i ks. prob. Kaczorowski, którzy podkreślali konieczność zorganizowania w okręgu łódzkim oddziału związku w celu intensywnej pracy nad organizacją kółek i okazywania dyrektewy w pracach tych ostatnich.

W dalszym ciągu wyjaśniono, iż w okręgu tutejszym jest obecnie czynnych 10 kółek, trzy zaś są w stadjum blizkiej organizacji. Oprócz tego jest wiele miejscowości, w których jest materjał dla organizacji kółek, niema jednak odpowiednich czynników, któreby kółka te uruchomiły. Wszyscy też obecni podkreślali konieczną potrzebę ustanowienia posterunku instruktora objazdowego, który objąłby nadzór nad organizacją i dalszą pracą kółek

Przewodniczący poddał następnie pod głosowanie wniosek, czy należy już obecnie wyłonić stały zarząd związku kółek tutejszego okręgu, czy też wybrać narazie zarząd prowizoryczny. Po przemówieniu w tej kwestji p. Stolarskiego, obecni jednogłośnie postanowili wybrać zarząd i komisję rewizyjną aby w jaknajkrótszym czasie rozpoczętą została prawidłową działalność oddziału.

Z wyborów za pomocą tajnego głosowania powołano do zarządu: pp. Kochanowskiego z Bedonia, Stolarskiego, ks. Kaczorowskiego prob. ze Skoszew, Kozikowskiego z Tomaszowa, Marusika z Jankowa, Rakowskiego z Choinów. Mieszka z Czarnocina, Steglińskiego z Bełdowa i F. Plocka z Retkini i do komisji rewizyjnej—pp. Klimka z Retkini, Łubczyka z Tychowa, Stan. Wronę z Retkini i Furmańczyka z Bedonia.

W końcu instruktor ogrodniczy Towarzystwa rolniczego łódzkiego p. Kaczorowski zwrócił się do zebranych z gorącem przemówieniem w sprawie popierania ogrodnictwa pomiędzy małorolnymi i przemówienie swe ilustrował licznymi przykładami dodatnich rezultatów pracy ogrodniczej na osadach. Pierwsze zebranie członków zarządu wyznaczono na 7 czerwca o godz. 11 rano w biurze Tow. rolniczego ul. Andrzeja 4.

Z Tow. „Lutnia“.

Na zwołane wieczorem w drugim terminie ogólne zebranie roczne Towarzystwa „Lutnia“, w lokalu przy ul. Sienkiewicza № 31 przybyło 40 członków. Zebranie zagaił prezes p. A. Michałowski. Na przewodniczącego powołano dr. Mieczysława Marksa.

Na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłych członków towarzystwa.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przedstawiono zebranym sprawozdanie z działalności za rok 1917, oraz finansowe, wykazujące, że dochody stanowiły rb. 1,417.76, wydatki zaś rb. 1,374.54.

Po przyjęciu sprawozdania oraz protokułu komisji rewizyjnej, przystąpiono do rozpatrzenia budżetu na rok 1918, przewidującego w dochodach i rozchodach mk. 3,420. Budżet ten bez dyskusji zatwierdzono.

Następny punkt porządku dziennego obejmował wybory, wybrani zostali do zarządu pp. dr. Kazimierz Brzozowski, R. Kajzer, W. Stępowski, A. Michałowski, A. Michałowski, A. Szymański, W. Dybczyński, A. Flach, E. Kulisz, dr. M. Marks, K. Roszak, F. Lenartowicz, Z. Łuczkowski.

Do komisji rewizyjnej przez aklamację powołano pp. L. Mrozińskiego, S. Lipińskiego (obaj ponownie) i L. Malca (na miejsce zmarłego F. Grodzickiego).

W końcu zebrania prezes p. Antoni Michałowski, zaznaczając, że działalność zarządu w roku sprawozdawczym z konieczności musiała być ograniczoną, nadmienił, że projekt obchodu 25 ciolecia Towarzystwa został zaniechany, gdyż w teraźniejszych warunkach, przy braku odpowiednich środków materjalnych nie mógł być urzeczywistniony. Obchód tej uroczystości odłożono do czasów pomyślniejszych, kiedy można będzie zapewnić sobie liczny udział przedstawicieli pokrewnych instytucji.

Boiska.

Wydział szkolnictwa postanowił uruchomić w miesiącach letnich t. zw. boiska, na których dzieci szkół miejskich będą odbywały ćwiczenia i zabawy pod kierownictwem odpowiednich instruktorów z grona nauczycieli szkolnych. Proponowane jest uruchomienie takich boisk przynajmniej w 4 punktach miasta.

Z Uniwersytetu Ludowego.

W bieżącym tygodniu na Uniw. Ludowym (Piotrkowska 91) odbędą się ostatnie wykłady przedwakacyjne w następującym porządku: w poniedziałek 27 b. m. 1) od 7—8 g. p. Jan Władysław Radwański: „Dzieje męczeńskie Chełmszczyzny i Podlasia“ 2) od 8—9 g. p. Kern: „Zjawiska geologiczne“ 2) 28 b. m. 1) od 7—8 g, p. Sobolewska Ada: „Historja literatury polskiej w zarysie“ 2) od 8—9 g. p. Waszkiewicz: „Dzieje Porozbiorowe“; w środę 29 b. m. 1) od 7—8 g. dr. Siwiński: „O przyczynach chorób umysłowych“ 2) od 8—9 g. p. Jan Władysław Radwański: „Walerjan Łukasiński“ 2) od 8—9 g. sędzia Kempner; „Ustrój konstytucyjny państw Europy Zachodniej“. W sobotę 1 czerwca o g. 8 wiecz. odbędzie się uroczystość zamknięcia 1-o okresu istnienia Uniwersytetu Ludowego. Przemawiać będą: 1) dyr. Knothe na tem. „Jaki pożytek można wyciągnąć z dobrej książki“ 2) p. Waszkiewicz; „O znaczeniu oświaty“ 3) p. Kern; „O zadaniach Uniwersytetu Ludowego“. Z ramienia zarządu Uniwersytetu Ludowego przemawiać będzie prezes dr, Czaplicki.

Wycieczka uczniowska.

Uczniowie szkół miejskich № 21 i 30 urządzili wczoraj wycieczkę do Łagiewnik pod kierownictwem personalu nauczycielskiego. Kuchnia ruchoma komisji międzyzwiązkowej przywiozła dzieciom ciepłą strawę.

Dochód z przedstawień.

Przedstawienia amatorskie urządzone w Teatrze Polskim w dniach 29 i 30 kwietnia r b. na rzecz „Sekcji opieki nad inwalidami ziemi łódzkiej“ i „Zabawkarni“ dały dochodu mk. 5,051.35, rozchód zaś wyniół mk. 2,302.10, czysty zysk więc osiągnięto w sumie mk. 2,749.25. Został on podzielony na dwie równe części, które organizatorzy przedstawień przesłali na ręce p. Antoniego Stamirowskiego, jako prezesa „Sekcji opieki nad inwalidami ziemi łódzkiej“, oraz na ręce ks. proboszcza Seweryna Popławskiego, jako prezesa „Zabawkarni“.

Odczyt.

W Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) wygłosi radny m. Łodzi, p. I. Faterson, we wtorek d. 28 maja, drugi z kolei odczyt na temat „Kant i idea wiecznego pokoju“.

Początek odczytu o godz. 8 i pół wiecz.

Szczepienie ospy.

Szczepienie ospy ochronnej zacznie się 17-go czerwca w następujących lokalach: Zgierska 56, (od godz. 12—2), Plac Kościelny 4 (10—2), Konstantynowska 16 (od g. 10—2), św. Anny 25 (od 10—2 g.), amb. przy fabryce Heinzla i Kunitzera w Widzewie (od 12—2), Górny Rynek 3/4 (od 10—2 po poł.).

—o—

PABJANICE.

—?—

Zebrania. Dzisiaj odbędzie się w lokalu Stow. wzaj. pom. prac. hand. i przem. powiatu łaskiego przy ul. Tadeusza Kościuszki № 50 o godzinie 4 popołuoniu (punktualnie) pierwsze ogólne zhromadzenie nowozalegalizowanego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców chrześcijan m. Pabjanic.

Dzisiaj o godzinie 3 popoł. odbędzie się ogólne zwyczajne zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości miasta Pabjanic w Domu Ludowym przy ul. Tadeusza Kościuszki 15.

Zabawa Zarząd pabjanickiej Ochotniczej Straży Ogniowej urządza dzisiaj w ogrodzie Stowarzyszenia strzeleckiego zabawę ogrodową z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 3 popoł.

Z Tow Wzaj. Kred. Zarząd Towarzystwa Wzajemnego Kredytu postanowił zwolnić wszystkich swoich pracowników, którzy w dniu 25-go kwietnia r. b. porzucili pracę w odpowiedzi na odrzucenie ich żądań w sprawie podwyższenia pobieranego wynagodzenia. Obecnie na miejsce zwolnionych pracowników przyjmowani są nowi na starych warunkach.

Usuwanie wystających płotów. Magistrat rozesłał do właścicieli domów rozporządzenie, by płoty wystające z linji ulic i zajmujące część chodników lub jezdni były cofnięte tak. by można było je wyprostować i uregulować odpowiednio. Nie zastosowanie się do wezwania pociągać będzie kary, a robota zostanie wykonana na kosz uchylającego się od wykonania rozporządzenia magistratu właściciela.

Rada Miejska. Po kilkutygodniowej przerwie zostaje zwołane na środę 29 maja posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: I. Odczytanie protokułu. II. Wybór członków komisji podatku: a) dochodowego b) od nieruchomości i repartacyjnego. Wybory członków delegacji; a) finansowej, b) niesienia pomocy biednym, c) niesienia pomocy rezerwistkom, d) budowlanej, e) szpitalnej, f) sanitarnej, g) kwaterunkowej, h) zaprowiantowania miasta i opałowej. III) Drugie czytanie budżetu; IV) Korespondencja i V) Wnioski.

Brzeziny.

—:—

(Korespondencja własna).

Z Rady Miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, omawiano sprawy następujące:

Powszechne Towarzystwo Elektryczne w Łodzi urządziło w swoim czasie w Brzezinach instalacje światła elektrycznego i dostarczyło do miejscowej elektrowni potrzebne maszyny. Ponieważ te ostatnie nie funkcjonowały należycie, miasto nie opłaciło ostatniej raty należności Tow. Tow. Elektr.w sumie 20,000 mk. Tow. wystąpiło na drogę sądową; w liście z d. 1 maja r. b. nadmieniło jednak, że gotowe jest do pertraktowania w tej sprawie na drodze polubownej. Rada Miejska postanowiła wydelegować do Łodzi ławnika p. P. Seliga, radnego p. A. Golnika i rejenta p. Chorzelskiego.

Następnie debatowano nad zatwierdzeniem rachunku kierownika elektrowni p. A. Golnika, który przedstawił R. M. rabhunek za reparacje maszyny parowej i kotła, oraz za inne wykonane prace w wysokości 7064 mk. 63 fen., przewyższający o 1219 mk. sporządzony przez niego kosztorys d. 27 lutego r. b. Po dłuższej dyskusji uchwalono rachunek zatwierdzić, gdyż p. A. Golnik zdołał R. M. przekonać, iż z powodu podrożenia materjałów i warunkach płacy przewidywane wydatki znacznie się zwiększyły.

Następnie weszła pod obrady sprawa przystąpienia m. Brzezin do Związku Miast Królestwa Polskiego. Bo przeczytaniu odezwy Komisji Organizacyjnej i Statutu Związku Miast Kr. P. Rada Miejska wypowiedziała się po krótkiej dyskusji w tym sensie, że wobec wątpliwych korzyści dla miasta, postanowiła odroczyć rozstrzygnięcie przystąpienia do Związku Miast do nastąpienia czasów normalnych.

Postanowiono następnie nie wybierać komisji budowlanej, a sprawy związane z budownictwem załatwiać ma nadal, jak dotychczas magistrat.

Rada Szkolna Okr. Łódzkiego zwróciła się do R. M. z prośbą o zasiłek pieniężny na przymusowe kursy wakacyjne dla nauczycieli, w celu podniesienia poziomu umysłowego i wyszkolenia w praktyce pedagogicznej i Kursy te otwiera Ministerswo W. R. i O. P. i ponosi koszty utrzymania. Rada Szkolna prosiła o zasiłek na przeżywienie nauczycieli podczas ich pobytu w Łodzi, Rada Miejska postanowiła, z braku funduszów, prośbie tej odmówić.

R. M. zwróciła się do władz odnośnych o zezwolenie na kwestę, odbyć się mającą w Czerwcu i Lipcu na korzyść Sekcji Opieki nad inwalidami i rodzinami po poległych żołnierzach polskich okr. łódzkiego. W końcu R. M. postanowiła zwrócić się do prezydjum policji w Łodzi z prośbą o wydanie smołowcu i smoły dla pokrycia dachów na domach, znajdujących się w złym stanie.

—?—

Częstochowa.

—o—

Ś. p. Marjan Zarębski.

(-) Zmarł w mieście naszem po krótkich cierpieniach znany artysta-malarz ś. p. Marjan Zarębski.

Zmarły mieszkał w Częstochowie blisko lat 18, znacząc swoje pracowite życie dziełami sztuki. Przed wojną założył i prowadził w Częstochowie szkołę rysunków i malarstwa. Podczas obecnej wojny wykładał naukę rysunków w gimnazjum T. O. S. aż do chwili ostatniej.

O należności z Rosji.

(-) Od skarbu rosyjskiego przypada rozmaitym instytucjom, firmom i osobom prywatnym cały szereg należności. Zważywszy stan, w jakim się obecnie państwo rosyjskie znajduje, jest rzeczą niemożliwą, ażeby każdy zainteresowany na własną rękę dochodził swych należności. W tym celu winna być zorganizowana akcja ogólnokrajowa, która wmieszałaby do łącznej obrony interesów całej ludności.

Wszyscy zainteresowani w tej sprawie mogą się zgłaszać od poniedziałku dn. 27 maja r. b. do biura Rady Op. m. Częstochowy (ul. Staszyca № 3) codziennie między godz. 9 — 12 z wyjątkiem świąt.

„Znaczek“ na Samopomoce szkół średnich.

(-) Dziś na ulicach miasta naszego odbywać się będzie sprzedaż znaczka na Samopomoce szkół średnich. W sprzedaży wezmą udział w odpowiednich okręgach miejskich oddzielnie uczennice i oddzielnie uczniowie pod opieką nauczycielstwa.

W alejach przygrywać będzie szereg orkiestr szkolnych, a popoł. od godziny 4 odbędzie się koncert orkiestry w parku 3 Maja.

Biuro znaczka będzie się znajdowało w składzie winnym p. Krukowieckiego.

Nie można wątpić, że rodzice młodzieży ze szkół średnich, widząc uwijające się rączo kwestarki i kwestarzy nie poskąpią grosza na cel tak szlachetny, jak ratowanie młodzieży szkół średnich przed nędzą.

Z sądów.

(-) Król. Polski sąd okręgowy w Częstochowie, na tygodniowej sesji wyjazdowej w Wieluniu rozpatrywał sprawy następujące:

1) Lejby Herszlikowicza, oskarżonego o rozbój na szkodę Dawida Domby. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, wydał wyrok, którego mocą Herszlikowicz skazany został na 6 miesięcy więzienia celkowego z zaliczeniem aresztu śledczego.

2) Jana i Antoniego Puchalskich, oskarżonych o kradzież konia. Po wysłuchaniu oskarżonych i świadków, sąd wydał wyrok, którego mocą Antoni Puchalski, skazany został na 8 miesięcy więzienia celkowego; Jana Puchalskiego z powodu braku dowodów sąd uniewinnił.

3) Marjannę Kurnik, oskarżoną o zabójstwo dziecka, sąd skazał na 2 lata więzienia.

4) Marjannę Marcinkowską, oskarżoną o zabójstwo 2 nowonarodzonych dzieci, sąd skazał na 2 lata i 3 miesiące więzienia.

5) Józefa Wojtaszka, Antoniego Pichlaka i Franciszka Pietraszewskiego, oskarżonych o kradzież, sąd skazał — 1) Franciszka Pietraszewskiego na 6 miesięcy więzienia, Antoniego Pichlaka na 1 rok więzienia i Józefa Wojtaszka na 3 miesiące więzienia.

Z Olkusza.

(Kor. wł. „Godziny Polski").

Ruch współdzielczy.—Rozporządzenie.—Komitet ratunkowy—Ruble dziurawe.—Kronika powiatu Olkuskiego.

— Ziemia w powiecie olkuskim jest przeważnie piaszczysta, mało urodzajna, nie wystarcza mieszkańcom na utrzymanie. Wielu też włościan zaniedbywało uprawę roli, udając się gromadnie do sąsiedniego Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie znajdowali dobre zarobki w kopalniach i zakładach przemysłowych.

Tak było przed wojną, lecz z chwilą jej wybuchu stosunki raptownie się zmieniły. Likwidując swe czynności na nieograniczony czas, zakłady przemysłowe wymówiły pracę zatrudnionym rzeszom, które jedyną ucieczkę przed biedą widziały w powrocie do stron rodzinnych.

Chcąc zaspokoić niezbędne potrzeby, ludność musiała się chwytać najróżnorodniejszych sposobów, z których najpopłatniejszym okazał się handel.

Jakkolwiek bezplanowe, chaotyczne prowadzenie handlu miało swą złą stronę—spekulację, jednak dało możność zrozumienia szerszemu ogółowi, że nastała chwila, podczas której, jeśli nie możemy ukrócić spekulacji, musimy stworzyć odpowiednie i godne ludzkości placówki, które będą przeciwdziałać spekulacji, oraz pobudzą wyzyskiwaną ludność do samoobrony.

Przedewszystkiem przy Komitecie Ratunkowym w Olkuszu zorganizowano, oparty na udziałach, Dział Handlowy, który zajął się zgromadzeniem towarów.

Podjęto również pracę w celu otwierania na wsiach stowarzyszeń spożywczych. Przed końcem 1917 roku w olkuskim powiecie czynnych było 32 stowarzyszeń spożywczych. Według danych liczbowych, zawartych w sprawozdaniach, w 24 z nich było członków 1874, kapitały udziałowe wynosiły 24794 rb. 77 k., zysku czystego osiągnięto 18504 rb. 75 kop., z którego przeznaczono, między innemi: na cele dobroczynne 1982 rb. 17 kop., na biblioteki 128 rb. 46 kop., na dywidendę 1954 rb. 71 kop.

W końcu roku 1917 i w początkach 1918 roku zorganizowano Stowarzyszenia spożywcze w następujących gminach: w Bolesławskiej 1, w Cianowickiej 5, w Jangrockiej 8, w Kielowskiej 2, w Sułoszewskiej 4, w Pilickiej 3, w Rabsztyńskiej 2, w Wolbromskiej 5 i Żarnowieckiej 5.

Zostawiając ogólną ilość stowarzyszeń spożywczych, widzimy, że powiat olkuski ma ogólną sumę 155000 mieszkańców liczy takowych 60, z ogólną sumą 6500 członków, z kapitałem udziałowym 85000 rb. Przyjmując za zasadę, że każdy członek stowarzyszenia jest głową rodziny, składającej się z 4 do 5 osób, wypada że jest około 30000 ludności zrzeszonej, czyli piąta część ogólnej ludności mieszkańców.

Ruch współdzielczy oddaje korzyści nie tylko pod względem materjalnym, lecz i oświatowym. Tam gdzie założono stowarzyszenie, zakładano i szkołę, gdyż stowarzyszeni zrozumieli, że bez nauki są bezsilni i dlatego chętniej i liczniej posyłają swe dzieci do szkoły.

— W olkuskim stare, dziurawe ruble poczynają mieć pełny kurs, natomiast fabrykowane, jakoby zastępczo zamiast 500 rublówek, z trzema cyframi są bardzo unikane. Najczęściej przed trzechcyfrową liczbą spotykać się dają znaki H. A., co dało im nazwę „handlowych".

— W Olkuszu wychodzi dwutygodnik p. t. „Kronika powiatu olkuskiego". Pismo to jest bardzo starannie i pow[illegible]gowane. Jako redaktor odpow[illegible] podpisuje je p. Stanisław Bac.

Sfinks.

Groźny dokument.

Niedawno ogłoszone zostały warunki pokoju, zawartego pomiedzy zwycięskiemi państwami centralnemi i pokonaną Romunją. Zarówno ten, jak i inny traktat czasów najnowszych, zawiera pewne momenty, które zastanowić muszą polityków, mężów stanu i wogóle wszystkich ludzi myślących, którzy interesują się losami państw i narodów, losami, wynikłymi z przebiegu wszechświatowej wojny.

Jeżeli cała wojna z jej niesłychanemi wydarzeniami, z faktami, które przekroczyły granice wyobraźni ludzkiej, zmianami i przewrotami, które nie dały się nawet w najbujniejszej fantazji pomyśleć, jeżeli ta wojna stanowić będzie wieczystą naukę o prawdach życia zbiorowego, prawdach, z których spadły wszelkie maski i sztuczne zasłony, to ów traktat z Rumunją będzie jednym z najpierwszych dokumentów epoki współczesnej, świadczących aż nadto wymownie o prawach i normach posiadających jeszcze pełną moc w regulowaniu spraw wojennych.

Zwycieżone państwo płaci cały rachunek wojny. I to w trzech pozycjach: terytorjalnej, finansowej i gospodarczej Ustępuje część swej ziemi, płaci gotówką wymaganą sumę, poddaje się umowom gospodarczym, obliczonym na lat dziesiątki. Zwycięzca kieruje się wyłącznie własnym interesem. Nie widzi powodu do łagodnej względności, tam, gdzie miał do czynienia z niedawnym wrogiem, gdzie spotkał go polityczny zawód, gdzie usiłowano wyzyskać jego czasowe osaczenie. Nie jest to zemsta — bo wogóle uczucia nie grają tu żadnej roli — lecz zimny rachunek. Strona zwycięska reguluje nowe granice, zwraca sobie wszystkie straty materjalne, ustanawia własny monopol na najbogatszą gałęź krajowego przemysłu, roztacza opiekę nad najważniejszemi dziedzinami administracji krajowej, zabezpiecza swoje interesy militarne. „Vae victis":—to starodawne hasło nie straciło nic na swej treści. Jest prawdą dziś, tak jak było prawdą przed stuleciem.

W naszych opinjach daje się często stwierdzić bardzo jednostronna i — powiedzmy otwarcie—bardzo naiwna ocena pobudek obydwóch obozów wojujących. Mierzy się te obozy miarą tak różną, jakgdyby istotnie były to dwa absolutnie odmienne światy, o wręcz odrębnych pojęciach, dążeniach, interesach, dwa światy, które rządzą się całkiem innemi zasadami, którym przyświecają zupełnie inne cele. Zarówno rządzący jak i rządzeni każdego z tych obozów stanowić mają zespoły ludzkie biegunowo różne. Pomija się wszystko to, co jest we wszystkich państwach współczesnych jeśli nie identyczne, to w każdym razie bardzo podobne, pomija się jednakowy interes, jednakowe w swej istocie rachuby na przyszłość, jednakową żądzę zysku i żądzę panowania. Więc też słychać to przypuszczenie błędne i opaczne: gdyby zwyciężyła koalicja, nie zawierałaby takich traktatów. Gdzież są podstawy takiego przypuszczenia? Czy w mowach agitacyjnych, czy w nieobowiązujących oświadczeniach, czy w tej mgle demagogji, która na podobieństwo owych sztucznych mgieł, robionych na polu bitwy, ma utrudnić akcję przeciwników? Gdzie są dane do takich złudzeń?

Są natomiast dowody czegoś całkiem innego. Przypomnijmy sobie plany koalicyjne w stosunku do Turcji. Toć oświadczano bez ogródek, że to państwo musi uledz rozbiorowi, że musi być usunięte z Europy, stać się małem i słabem państwem azjatyckiem. Nad Konstantynopolem i cieśninami dardanelskiemi ma panować Rosja. To było jednym z najpierwszych jej celów wojennych, posiadających sankcję Anglji i Francji. Czy przy osiągnięciu tego celu przez koalicję traktat pokojowy z Turcją byłby mniej ciężki dla tego państwa, niż traktat bukareszteński dla Rumunji? Bynajmniej. Turcję miano rozćwiartować, miała być całkiem wyłączona z pod działania zasad sprawiedliwości i wszystkich tych godnych haseł, które od początku wojny towarzyszą rzezi narodów.

Hasła te płyną jakby ponad rzeczywistością. Są wyrazem najlepszych tęsknot i najszlachetniejszych pragnień człowieka. Lecz są zarazem tak nadużywane, tworzą tak fałszywie i przewrotnie wyzyskiwany materjał agitacyjny, że, zaiste, chciałoby się nieraz zawołać: przecz z temi hasłami, niech się człowiek nie oszukuje, niechaj świadomość narodów i pełne poczucie rzeczywistości nie pieczy się przez ten sztuczny balsam, mogący dać chwilową ulgę cierpieniom ludzkim, lecz w istocie żadnej rany nie gojący.

Lecz nie. Nie trzeba się wyrzekać żadnego ze szczytnych haseł. Chodzi tylko o to, ażeby one nie zasłaniały nam realnego obrazu życia. Bo wtedy wszelkie zło właśnie się utrwala. — Żeby coś zmienić na lepsze, trzeba to coś dobrze widzieć i gruntownie przeniknąć.

Po tej wojnie cały świat wyleczy się z nadmiaru złudzeń. — I my również. Walka o lepszą przyszłość nabierze mocy przez pogłębiony krytycyzm i wzbogaconą myśl realną.

Ostatnie wiadomości.

O traktat Austro-Węgier z Finlandją.

Wiedeń, 24 maja. (T. wł.). Niezależność państwowa Finlandji została w styczniu r. b. uznaną przez Austro-Węgry. Od tej pory Finlandja ujawniła życzenie zawarcia z monarchją austro-węgierską traktatu pokojowego na wzór tego, jaki został w marcu zawarty pomiedzy Niemcami i Finlandją. Austro-Węgry zgodziły się chętnie na tę inicjatywę.

Nieporozumienie szwedzko-japońskie.

Rotterdam, 25 maja. (T. wł.) Z powodu odjazdu z Tokio szwedzkiego posła Vallenberga w towarzystwie 14 członków szwedzkiej kolonji, co miało nastąpić wskutek sprzeciwiających się neutralności działań, donosi „Daily Express": Japońskie ministerjum spraw zewnętrznych nie ogłosiło dotychczas nic o tej sprawie, ale jest rzeczą ogólnie wiadomą, że dyplomaci koalicji nie chcieli się w ostatnich czasach spotykać z posłem Wallenbergiem i w tym celu nie zjawiali się na zebrania, na które on był zaproszony. Jeden z członków korpusu dyplomatycznego był na dworcu, gdy Vallenberg wyjeżdżał.

Nawiązanie komunikacji.

Kopenhaga, 24 maja. (T. wł.) „Politiken" donosi ze Sztokholmu: Przerwana od początku wojny komunikacja wodna Sztokholmu z Petersburgiem została znowu podjętą. Dwa pierwsze statki odeszły wczoraj wieczorem ze Sztokholmu i zabrały ogółem 90 podróżnych. Podróż potrwa 3—4 dni.

Wielkie sprzeniewierzenie.

KIJÓW, 25 maja. (T. wł.) Podług doniesień tutejszych pism minister rolnictwa byłego gabinetu ukraińskiego, Kowalewski, uciekł, zabierając ze sobą 5 miljonów rubli.

Rosja protestuje.

Wiedeń, 25 maja. (T. wł.). Podług doniesienia z Moskwy komisarz ludowy do spraw zagranicznych wręczył hr. Mirbachowi notę, wyrażającą protest przeciwko proklamowaniu niezależnego Kaukazu od morza Czarnego do Kaspijskiego. Rząd sowjetów będzie zwalczał wszystkie uzurpacyjne próby działania nowego rządu kaukaskiego.

Pierwsze posiedzenie ros.-ukraińskiej del. pokojowej.

Kijów, 25 maja. (T. wł.). Wczoraj popołudniu odbyło się pierwsze pełne posiedzenie rosyjsko-ukraińskiej delegacji pokojowej pod przewodnictwem Szulgina. Szulgin zwrócił uwagę, że w pełnomocnictwie nie podano, czy delegaci sowjetu upoważnieni zostali do pertraktacji o pokój, czy też o zawieszenie broni. Następnie zapytał on, które państwowe jednostki rosyjskie reprezentowane są przez delegatów sowjetu, gdyż Białoruś, Syberja, republika Dońska i Kaukaska odrzuciły miarodajność delegatów sowjetu. Przewodniczący rosyjski Rakowski stwierdził przedewszystkiem, że jest to wewnętrzna sprawa Rosji. Następnie prosił on, aby pytanie postawiono piśmiennie, poczem nastąpi piśmienna odpowiedź. Na zapytanie Szulgina, czy Ukraina uważana jest przez delegację rosyjską za państwo niezależne, odpowiedziano twierdząco. Na dzisiejszem pełnem posiedzeniu rosyjsko-ukraińskiej delegacji pokojowej nie rozstrzygnięto jeszcze kwestji miarodajności delegacji wielkorcskiej. Posiedzenie odroczono do jutra popołudniu.

Nastroje włoskie.

Berlin, 25 maja. (T. wł.). Wjazd księcia Walji do Rzymu, jak dowiaduje się „Berl. Tagbl." z Lugano, nastręczył okazję do scen istnego delirjum wśród okrzyków entuzjastycznych na cześć Anglji. Socjalistyczna „Avanti" nie zapomina słowem rocznicy wypowiedzenia wojny przez Włochy, natomiast zaś donosi o aresztowaniu socjalistów za manifestacje antywojenne. „Secolo" wylicza cierpienia, jakie Włochy znieść musiały w ciągu ubiegłych lat wojny i dodaje: „Myśl o czwartej zimie wojennej jest nieco straszną".

Interpelacja w parlamencie norweskim.

Chrystjanja, 25 maja. (T. wł.). Prasa tutejsza doniosła, iż minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na interpelację w Storthingu jednego z posłów w sprawie zatopienia norweskiego statku rybackiego na morzu Lodowatem oświadczył, że poseł niemiecki przyrzekł mu skomunikować się telegraficznie z Berlinem, ażeby działalność łodzi podwodnych została zawieszoną. Minister spraw zagranicznych pragnie obecnie oznajmić, iż krótkie jego wynurzenia w tej sprawie, poczynione bez przygotowania, nie zdadzały się z tem co zamierzał powiedzieć.

W rozmowie swej z posłem niemieckim minister prosił go o pośrednictwo, a poseł przyrzekł mu przyczynić się wkrótce do tego, by łodzie rybackie, których nie zdołano jeszcze zawiadomić uprzednio o istnieniu nadal strefy niebezpiecznej, mogły wyjechać z po za obrębu owej strefy, i chce telegrafować w tej sprawie do Berlina.

Delegaci litewscy u ks. Leopolda bawarskiego.

Kowno, 25 maja. (T. wł.) Prasa donosi, iż głównodowodzący na Wschodzie, książę Leopold bawarski przyjął w obecności szefa administracji eksc. v. Falkenhausena przywódców litewskich: profesora Woldemara, p. Olszuskiego i prezydenta Smetanę. Delegaci złożyli podziękowanie za wyswobodzenie Litwy i za fundusz, złożony przed niedawnym czasem w wysokości 300,000 mk.

Szczegóły traktatu chińsko-japońskiego.

Bern, 25 maja. (T. wł.). „Schanghai-Gazette" dowiaduje się niektórych szczegółów zawartej właśnie umowy chińsko-japońskiej: Policja chińska zostanie przez Japonję zreorganizowaną. Japonja przejmuje kierownictwo wszystkich chińskich doków portowych. Japonja uzyskuje prawo transportu węgla i żelaza we wszystkich częściach Chin. Japonja otrzymuje wszystkie żądane przywileje w wewnętrznej i zewnętrznej Mongolji i Mandżurji. Pozatem wprowadzono szereg środków, które oddają pod wpływ Japonji finanse i oświatę w Chinach. Japonja przeprowadziła również, że Chiny w ten sposób sformułują ogłoszenie umowy, że wyda się ona skierowana przeciwko Niemcom. Ludność anglo-saskiej z obydwuch stron oceanu Atlantyckiego chcą wmówić, że ta konwencja militarna obliczona jest jedynie na czas trwania teraźniejszej wojny.

Z Kijowa.

Kijów, 25 maja. (T. wł.). Były podsekretarz stanu v. Lindennist przybył wczoraj do Kijowa. Powrócił on z podróży informacyjnej po terenie kolonistów niemieckich w południowej Ukrainie.

eszcze dzisiaj wyjedzie z powrotem do Berlina.

Wielki przemysłowiec moskiewski, Wtorowski. został 20 maja zamordowany w swoim kantorze.

Hetman ukraiński u gen. Eichhorna.

Kijów, 25 maja. (T. wł.) — Hetman złożył wczoraj wizytę generałowi von Eichhornowi, na którą tenże wkrótce odpowiedział.

Angielskie miny.

Sztokholm, 25 maja. (T. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą, że na zachodnim wybrzeżu Szwecji nadal wyławiane są angielskie miny w coraz większej ilości.

Wczoraj napotkano przymocowaną minę na terenie szwedzkich wód wybrzeżnych.

„Svenska Dagbladet" czyni z tego powodu następującą uwagę: „Ostatnie doniesienie urzędowe dowodzi, że obce mocarstwo założyło pole minowe na terenie szwedzkich wód, przytem na głębokości 8 metrów, a więc w sposób niebezpieczny dla żeglugi. Trudno sobie wyobrazić większe lekceważenie praw neutralności, jak się wyraziła niedawno admiralicja angielska. Wydaje nam się, że jest obowiązkiem rządu bronić z odpowiednim pośpiechem interesów Szwecji". „Svenska Dagbladet" dziwi się dalej, że nie słychać dotychczas o przedsięwzięciu jakichkolwiek kroków rządu szwedzkiego w Londynie.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Na Stow. Drogistów, Pracowników.

Z okazji zaręczyn p. Steinowej z p. A. Laudanem, Wiktor Grünwald mk. 5.

Na Stow. Wojaczków, (Sienkiewicza 22).

Aron Gutstadt mk. 5.

Na tanią kuchnię (przy ul. Nowo-Zarzewskiej № 7).

Zamiast kwiatów w dniu srebrnych godów w dniu 16 maja 1918 r. państwa Joachimostwa Landsberger składają: mk. 10 Henrykostwo Landsberger; mk. 10 Adolfostwo Engel; mk. 5 Dawidostwo Landsberger.

Na „Bykur Cholim".

Zamiast kwiatów z okazji urodzenia się synka u państwa Izraelostwa Szykier — dr. Leon Szykier m. 10.

Giełda warszawska.

25 maja.

Papiery miały dziś w dalszym ciągu dobry pokup, w kursach jednak nie zaszły większe zmiany. Waluta rosyjska słabiej.

PAPIERY PROCENTOWE.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy	174¼,
4½ proc. Listy Ziemskie	169¾, 169½
4 proc. „ „	146
5 proc. Listy m. Warszawy	153½,
4½ proc. „ „ „	141

Ruble za 500 rb. — 131, za setki 136. Korony 58.55

2-ga loterja klasyczna na rzecz Towarzystw kulturalno-oświatowych.

Ciągnienie pierwszej klasy 7—10 maja.

Dzień I-szy. 3523

25 000 ℳ: 2317.
8300 ℳ: 17945.
4900 ℳ: 11402.
700 ℳ: 2854 9713 12733 15087 18653.
100 ℳ: 1080 3172 4422 5611 7070 9651 10272 10273 12343 14579 15254 15353 16485 19052 19640 19828 20655 20705 21017 21503 22879 22908.

4 9 83 479 604 07 729 75 916 30 81 1071 99 180 211 90 316 61 84 89 437 55 89 502 66 93 645 54 709 17 821 905 29 2071 113 97 240 61 300 12 13 59 86 90 439 53 78 86 533 680 725 56 843 77 3051 65 111 48 66 219 34 74 92 360 410 507 33 74 77 85 608 41 51 57 78 703 834 72 94 908 25 4052 71 93 102 14 64 79 261 346 439 562 73 75 601 55 73 725 830 93 918 50 5012 28 48 109 84 202 13 54 65 87 311 434 36 53 529 86 97 662 80 92 717 29 77 860 89 957 6009 166 291 305 14 75 409 77 514 624 702 36 864 72 973 7027 52 55 69 85 110 15 22 34 306 38 423 34 64 536 52 94 662 69 736 814 32 62 907 14 20 8056 66 181 98 214 51 72 315 28 86 412 93 548 93 615 25 54 769 76 87 91 805 82 9045 192 52 219 26 60 88 94 813 19 55 444 53 81 508 33 87 614 80 71 92 717 80 800 59 81 929 31 33 10 037 72 88 133 90 96 216 60 329 30 405 13 31 33 74 553 802 17 35 57 60 82 73 11 034 99 103 20 311 554 66 630 52 56 781 94 836 60 933 98 99 12 028 34 78 81 99 143 98 275 310 58 76 446 48 71 570 752 86 958 13098 144 60 68 93 207 10 27 51 56 98 811 49 433 98 541 617 735 86 805 36 43 904 14 000 220 39 49 802 61 81 488 97 506 20 625 40 41 55 745 64 75 809 11 81 82 98 936 54 64 15 016 34 60 177 91 227 423 98 533 57 72 73 78 652 786 845 66 906 21 43 84 16 030 31 207 90 309 31 68 445 63 669 731 72 828 982 88 17 007 64 96 160 85 233 81 87 317 68 89 416 50 73 589 57 609 34 37 74 84 721 80 89 841 86 962 18017 20 57 106 81 92 94 262 73 334 83 445 63 38 86 525 43 54 61 611 738 45 869 72 85 900 02 95 19 009 44 166 95 283 327 414 31 72 546 54 56 88 652 765 819 933 77 20 044 52 221 22 67 88 484 87 555 60 74 91 611 712 21 27 39 46 802 23 79 901 35 21 020 42 46 57 71 76 249 74 312 50 405 88 508 21 23 49 639 52 54 88 701 03 62 84 823 25 31 995 22 039 46 90 151 80 84 263 94 95 328 49 71 406 26 528 53 621 86 723 74 858 70 98 972 23 051 88 102 11 70 249 338 71 466 60.

Dzień II-gi.

14 000 ℳ: 19 624.
3000 ℳ: 19 634.
2000 ℳ: 17 865.
1000 ℳ: 3822 14 050.
400 ℳ: 5982 15 208.
200 ℳ: 650 8866 16 806 19 638 15 415.
100 ℳ: 1280 6011 10 820 3562 7776 9443 10 779 11 229 12 139 14 846 16 885 16 090 17 842 17 972 17 810.

12 52 73 128 86 73 78 230 51 308 37 85 95 505 26 27 59 625 82 705 08 51 62 65 67 82 833 46 934 59 83 86 1095 68 86 103 14 26 71 252 45 923 39 57 69 74 92 98 480 510 21 74 95 631 747 816 69 913 2903 39 98 143 209 46 438 44 84 85 95 526 38 44 672 77 89 97 790 3032 35 42 83 169 267 324 52 412 69 83 92 567 68 685 87 719 81 980 70 4069 95 138 26 248 80 804 26 38 175 408 84 504 675 91 785 5108 19 35 96 224 29 59 924 56 69 515 88 81 613 83 708 816 55 90 919 44 6010 15 44 161 92 226 55 88 313 36 66 444 59 549 658 706 63 822 903 06 86 48 7022 26 180 72 99 222 58 68 380 99 414 84 89 559 621 72 87 802 54 70 96 925 61 8037 46 87 117 70 203 37 45 78 336 84 473 588 810 40 70 9003 81 63 77 79 97 156 57 59 97 239 62 71 437 66 527 75 81 88 628 769 826 31 934 38 86 10 069 74 199 226 358 61 62 501 92 616 87 724 80 849 914 45 11 004 63 68 159 65 217 19 207 50 96 484 509 26 34 88 704 12 26 57 72 814 70 99 940 48 76 12 009 114 212 32 61 314 37 65 438 54 62 508 67 84 688 705 805 65 72 75 907 21 23 30 63 72 77 83 98 99 13 016 84 104 98 220 30 55 66 356 93 96 405 528 662 91 728 44 57 76 91 816 67 75 926 60 14 093 13 75 109 46 73 216 44 46 349 50 77 402 50 58 59 65 526 51 68 94 97 665 78 737 44 54 58 67 924 41 60 85 15 048 102 256 83 314 39 47 78 95 457 78 510 22 24 62 98 99 651 53 88 92 95 767 871 16 009 41 51 145 46 205 71 76 86 316 48 65 424 50 96 98 509 32 51 92 607 24 49 784 889 958 71 94 17 027 35 124 42 266 77 92 300 30 64 437 62 668 72 77 723 48 69 83 834 43 905 18 23 18016 18 21 159 200 95 308 12 29 50 403 46 42 77 618 54 86 730 71 92 99 820 46 48 59 64 89 906 35 87 66 96 19006 61 62 72 76 98 124 40 96 250 306 402 61 62 98 502 630 82 725 28 40 51 826 87 967 20071 75 80 172 331 39 68 411 55 500 32 59 63 685 87 715 16 37 818 53 900 09 51 62 64 65 67 97 21 092 111 72 271 81 325 75 480 70 535 39 624 59 61 716 35 63 83 866 925 54 56 22009 86 43 47 48 122 78 218 75 317 41 83 403 07 17 40 513 611 703 85 835 87 23 150 73 200 88 302 76 79 460 67 76 90.

Komornik przy Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym w Łodzi, Teofil Stanisz (Średnia 81), ogłasza, że wyznaczone zostały sprzedaże ruchomości:

1. na wtorek, 28 maja 1918 r. od godziny 10 rano, przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 19, u Szmula Garbarskiego, — mebli, oszacow. 765 mar. i tegoż dnia, u tegoż Garbarskiego, przy ul. Pasaż Szulca Nr. 101, na placu B. Dobranickiego, — urządzenia tartaku: lokomobili, gatrów, kraizeg, pił i in., oszacowanych na ogólną sumę 4100 mk. i

2. na poniedziałek, 3 czerwca r. b., od godziny 10 z rana, przy ul. Długiej Nr. 67, u Łazarza Marguliesa mebli, oszacowanych 1323 mk. 3756-1

Komornik Teofil Stanisz.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 27 maja 1918 r. będą sprzedane z licytacji za gotówkę in plus:

Rano o godz. 8-ej ul. Rozwadowska 4, 6, 11, 15: 2 szafy do garderoby, 2 lustra tualetowe, 1 kredens, 1 kanapa, 1 stół, 8 krzeseł, 2 podstawy do kwiatów, 2 nocne stoliki, 1 komoda, 1 zegar, 1 biurko.

Rano o godz. 10-ej ul. Główna 60: 1 kredens.

Rano o godz. 10 i pół ul. Juljusza 4: 1 szklana szafa, 1 komoda, 1 stół, 1 sofa, 1 kredens.

Ces.-Niem. Prezydjum Policji,
3776 Urząd Wykonawczy.

Zawiadomienie.

Wszyscy stołownicy tanich kuchni ludowych powinni do dnia **1 czerwca** zapisać się w biurach Komitetu tanich Kuchni.

Nie zapisani do powyższego terminu, tracą możność otrzymywania obiadów w kuchniach przez następny okres dwutygodniowy.

Magistrat
3677—2 **Komitet Tanich Kuchni.**

TEATR WIELKI
Konstantynowska 16.

Zespół Artyst. Warszawskiego Teatru Rozmaitości.

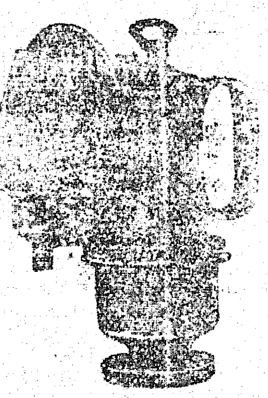
Dziś OSTATNIE nieodwołalne przedstawienie

CAREWICZ

Głośna sztuka dworska Gabryeli Zapolskiej, ciesząca się niebywałem powodzeniem w Warszawie, Berlinie i Wiedniu. **Szczegóły w afiszach.**

Sprzedaż biletów przy kasie Wielkiego teatru od godz. 10 do 2 i od 4 po południu.

3690



Da'eko świ-cące lampki kieszonk.

Najlepsze Baterje

Karbidowe stojące i wiszące lampy, latarnie rowerowe, sygnałowe i ręczne latarnie dla konduktorów, palniki oszczędzające „KORO"

„AUER" Piotrkowska 146

róg Ewangelickiej. 3773—

Wydział Rejestracji Strat Wojennych

przy **R. G. O.**

Oddział w Łodzi Nawrot 3

rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń do rejestracji **należności** przypadających do skarbu rosyjskiego.

3466-2

Stosownie do paragrafu 29 statutów

Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi,

podaje się do wiadomości pp. członków, że w dniu 10 Czerwca r. b. o godzinie 5-ej po południu w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Średniej pod Nr. 19, odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie

członków naszego Stowarzyszenia.

Porządek dzienny rzeczonego zebrania obejmuje:

1. Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania ogólnego,
3. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za ubiegły rok 1917,
4. Budżet na rok 1918,
5. Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
6. Wnioski.

ZARZĄD

Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi,

ul. Krótka Nr. 9.

3777—

Okazyjnie.

Do sprzedania

paw i pawica

Sienkiewicza 34, m. 28.

3699—2

Ze starego nowe!

Elegancko i ładnie można się ubierać w pracowni czapek

CH. HOCHENBERGA

— **Kamienna № 6,** —

gdzie się przyjmuje do przerobienia czapki maciejówki oraz kapelusze do przefasonowania

— **po tanich cenach** —

Dr. M. Wolfsohn

-- Wschodnia 17. --

— wznowił przyjęcia —

od 2—4 po poł.

3408—4-1

Lekarz weterynarji

J. Stojanowski

— Piotrkowska 211. —

zajmuje się praktyką.

3703—3

Odeon.

Tylko jeszcze dziś i jutro

Po raz pierwszy w Łodzi

Idealista

Wielki dramat życiowy podług słynnego romansu Hansa Hyana w 6-ciu aktach ze znakomitym

VIGGO LARSENEM

w głównej roli.

Początek I przedstawienia o g. 3.—.

„ ostatniego o g. 9-ej

3771—1

Metodyczny Kurs języka niemieckiego

L. LORENTZA, w 6 częściach.

(cz. 6-ta Historja literatury z wypisami) i gramatyka z ćwiczeniami i dyktandami wydane będą w przyszłym roku szkolnym bez zmiany.

Do nabycia we wszystkich księgarniach łódzkich.

Zarządy szkół otrzymują na żądanie egzemp. gratis.

Do cz. I i II—obrazy w dużym formacie do poglądowego nauczania, ułatwiające znakomicie pracę nauczyciela i uczniów na lekcji. 3462—3

Gabinet Dentystyczny

E. Fuchs, Andrzeja 3

były wieloletni główny asystent u lekarza dentysty Profesora Engla w Berlinie. 3052—4-1

Ceny przystępne. Leczy zupełnie **bez bólu.**

— Od 1-go lipca: **Nawrot № 4.** —

Śródmieście Al. Kościuszki 26 (Promenada Nr. 34)

32 pokoje

cały 3 piętrowy budynek od dnia 1-go lipca r. b., w całości lub częściowo do oddania. Wiadomość: **ul. Południowa 10, m. 5,** od godz. 11-ej rano. 3615—3-1

Magistratowi

potrzebne są zaraz względnie od 1-go lipca różne jasne lokale na biura.

Uprasza się o dołączenie szkicu lokalu do ofert.

Magistrat m. Łodzi

Wydział gospodarczy.

3676 3

Dyrektor Teatru

Variété-Colosseum

H. Kurland powrócił z Rosji i po gruntownem odświeżeniu lokalu — **Zachodnia 53** i ogrodu — **Cegielniana 16** 3679—2

nastąpi otwarcie.

Kokotek i Hamburger

Skład instrumentów i materjałów dentystycznych

Łódź, Piotrkowska 89, I piętro front.

Kompletne urządzenia gabinetów, klinik i laboratorji techniczno-dentystycznych. Wielki wybór zębów, instrumentów i materjałów. Ostrzenie świderków, niklowanie i reparacja wszelkich instrumentów. **Skład otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wieczór codziennie oprócz świąt i niedziel.**

Zamiejscowe obstalunki wysyłamy w przesyłkach pocztowych lub koleją. 3063—9

Adolf Blum i Popper, Hamburg

Import Ekspedycja Export

Filje: Auscha, Berlin, Bremen, Budapest, Fiume, Praga, Tetschen n./E. Wiedeń

Skalmierzyce, Warszawa

Przyjmuje różnego rodzaju krajowe — oraz zagraniczne—ekspedycje. Solidne, szybkię akuratne załatwianie, tania stawka.

Reprezentant na Łódź i okolice

Aleksander Sch mann, Łódź, Nawrot Nr. 7

Skrzynka pocztowa 44.

DO WYNAJĘCIA

od 1 lipca 1918 r. mieszkanie

składające się z 4 lub 5 pokoi, kuchni, z wygodami, na I-em piętrze, przy ul. Składowej Nr. 15. Wiadomość u rządcy domu. 3526

Różne mieszkania

słoneczne: 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią i pojedyńcze pokoje są do wynajęcia od zaraz lub od 1-go lipca. Na żądanie z oświetleniem elektrycznem.

Lipowa № 71, (obok Andrzeja). Stróż wskaże. (2 minuty od stacji tramwajowej)

3761 1

8-kl. Wyższa Szkoła Realna

Stow. popierania średniego wykształcenia handlowego

Dzielna № 50a. 3785 3 1

Egzaminy wstępne do klas: wstępnej I, II, III i IV odbędą się w dniu 3-im 4 i 5-tym czerwca r. b. Podania przyjmuje Kancelarja Szkoły do 2 go czerwca w godz. biurowych, Dyr. Konstanty Wiśniewski.

UBEZPIECZENIA

„CERES" od gradu 3497

„Snop" od ognia (rolne)

przyjmuje biuro Przejazd Nr. 42-44.

BACZNOŚĆ!

Niniejszem donosimy, że dla wygody publiczności został otworzony drugi sklep obuwia reformowanego przy **ul. Piotrkowskiej № 7.**

Nabyć można różne obuwie od 5 marek.

Pabjanicka fabryka obuwia reformowanego.

3726—1

SANDAŁKI,

buciki płócienne i buciki skórzane, sprzedaje, po cenach fabrycznych

Fabryka obuwia **K. Klose i S. Getz,** ul. Nowo-Cegielniana 19.

Kursy Gimnazjalne dla dorosłych.

Wykłady na Kursach (klasy 5, 6, 7 i 8) rozpoczną się w połowie września r. b. i będą się odbywały w godzinach popołudniowych (od 4 do 8).

Na kursy przyjmowani są słuchacze bez różnicy płci na zasadzie świadectw lub egzaminów. Egzaminy odbędą się we wrześniu

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja II-go Gimnazjum (Placowa 13) w godzinach szkolnych.

Kierownik Kursów Wacław Dawison.

Ogłoszenie.

Dyrektor II-go Polskiego Gimnazjum Filologicznego

w Łodzi, Placowa № 12,

zawiadamia niniejszym, że egzaminy wstępne do wszystkich klas (z wyjątkiem ósmej) odbędą się przed wakacjami 3, 4 i 5 czerwca r. b. od godz. 9 rano. 3414

Podania przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie, za wyjątkiem niedziel i świat, od g. 9 r. do 1 p. p.

LETNISKO

Lorencówka, przy przystanku kolei dojazdowej elektrycznej Łódź—Zgierz. Są do wynajęcia kilka większych oraz miejszych mieszkań.

Wiadomość: I. Kryszek, Widzewska № 75, front, I p.

Nie kupujcie RESZTEK!

póki się nie przekonacie, że najtańsze i najpiękniejsze towary dostać można tylko przy ul. **Dzielnej № 34, m. 14** (poprz. ofic. I piętro). na damskie, męskie kostjumy i palta, oraz śliczne resztki (wel. i jedw.) na bluzki i suknie, różne barchany, cajgi i inne towary. 3772-1-1

Uwaga: Ceny stałe.

Przyjmuję do

AŻURKOWANIA

Piotrkowska № 105, m 12

Zakład jubilerski i zegarmistrzowski

A. Lewkowicz i S-ka

— **Piotrkowska 89** —

przyjmuje wszelkie roboty i kupuje starą biżuterję i zamienia [illegible] 3743—1